

VI marten dał pierwszą stal

KRAKÓW —
NOWA HUTA (PAP)

6 bm. w godzinach południowych w Hucie im. Lenina zakończone zostały ostatecznie prace przygotowawcze i rozpoczęło się ładowanie pierwszym w sadem VI pieca martenowskiego kombinatu. Piec ten da jeszcze 6 bm., w godzinach nocnych, swą pierwszą produkcję — stal.

Dzięki uruchomieniu tego nowego agregatu, Huta im. Lenina wysuwa się już dziś na pierwsze miejsce w kraju pod względem produkcji stali. W myśl założeń planu 5-letniego, który przewiduje dalszą rozbudowę stalowni, Huta im. Lenina wyprodukuje w r. 1960 ponad 1 mln 800 tys. ton stali.

W dniu 6 bm. brygady wysokokwalifikowanych spawaczy „Mostostali” położyły pierwsze spawy na stalowych pierścieniach pancerni III wielkiego pieca, powstającego w Hucie im. Lenina.

Rozpoczęcie spawania pierścieni jest jednoznaczne z podjęciem właściwego montażu korpusu pieca.

Konferencja prasowa w Prezydium WRN

(Inf. wł.)

W dniu wczorajszym odbyło się spotkanie członków Prezydium WRN z przedstawicielami miejscowej prasy i radia. Celem spotkania było omówienie aktualnych zagadnień związanych z pracą rad narodowych w województwie poznańskim. Była to pierwsza tego rodzaju, można powiedzieć — inau guracyjna konferencja. Podobne spotkania będą się odbywały systematycznie, co miesiąc, przy czym tematy ich będą dotyczyły konkretnych zagadnień naszego życia gospodarczego.

Konferencje te, na które od dawna czekaliśmy, pozwolą prasie poznańskiej na bliższe i jeszcze bardziej niż dotychczas bezpośrednie nawiązanie kontaktów z WRN. Pozwoli to na lepsze informowanie społeczeństwa o pracy władz wojewódzkich i o problemach naszej gospodarki.

Pierwszą konferencję zainaugurował przewodniczący Prezydium WRN — Józef Pieprzyk. (Ro)

O ruch reform

Na konferencji w Centralnej Radzie Związków Zawodowych dyrektor jednego z zakładów pracy tak mniej więcej scharakteryzował to i podłoże narastającego ruchu „eksperymentatorskiego”:

„W naszej gospodarce niemal na każdym kroku człowiek napotyka nieuczynione, niesprawiedliwe i jawne dla każdego nonsensy. Dotychczas je tolerowaliśmy, ale jak długo można? Jeśli człowiek ma trochę nerwów, to go w końcu ponosi temperament i tak się rodzi eksperyment...”

Przeglądając propozycje założeń, że istotnie rodzą się one przede wszystkim w wyniku zwiędnięcia zdrowego rozsądku nad nonsensowną w wielu wypadkach dotychczasową praktyką.

Jednym z nonsensów w przemyśle piekarniczym jest m.in. to, że o tym, jakie ilości poszczególnych rodzajów pieczywa spożywać ma się w woj. poznańskim, decyduje Warszawa. Stąd też, chcąc uzyskać premie, uzależnione od wykonania planów ilościowych, piekarnie nasze produkowały w wielu wypadkach zupełnie inne pieczywo niż sobie życzyli konsumenci, co oczywiście, wywoływało szkodliwe niezadowolenie kupujących.

Dlatego też pracownicy Poznańskich Zakładów Przemysłu Piekarniczego domagają się m.in. w opracowywaniu obecnie projektu swobody w decydowaniu o ilości wypieku poszczególnych gatunków chleba czy bułek, dla przystosowania produkcji do upodobań w poszczególnych rejonach. W innych projektach pracownicy domagają się prowadzenia sklepów przez piekarnie dla lepszego zorientowania się w upodobaniach konsumentów oraz wyznaczania piekarniom pewnych miar w naszym województwie, celem zlikwidowania sprowadzania maki z innych okręgów.

Ciekawe są również zasady, według których chce zreorganizować pracę załoga Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych. Już w poprzednich okresach odczuwała ona wiele trudności na skutek ustalania przez Centralny Zarząd zadań nie zawsze możliwych do zrealizowania.

GŁOS
WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NISK

Zawarłem
przyjaźń
z Walerkiem
— str. 3

Rok XII Wydanie AB

Poznań, wtorek 9 X 1956 r.

Nr 241 (3950)

Wybory komitetów Frontu Narodowego — tematem posiedzenia Prezydium OKFN

WARSZAWA (PAP)

W dniu 6 października br. odbyło się w Warszawie posiedzenie Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego. Obradom przewodniczył przewodniczący OKFN — Aleksander Zawadzki — przewodniczący Rady Państwa. W posiedzeniu Prezydium uczestniczyli przewodniczący wojewódzkich komitetów Frontu Narodowego.

W czasie obrad zostały wszczęte stronnice przedyskutowane, a następnie, po uwzględnieniu szeregu poprawek, przyjęte ramowe wytyczne w sprawie trybu wyborów komitetów Frontu Narodowego.

Stwierdzono także, że rozpoczęte już wybory gromadzkich i obwodowych komitetów Frontu Narodowego przebiegają na ogół w atmosferze dużego ożywienia politycznego i zgodnie z uchwałami ostatniego plenum Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego.

Na zakończenie obrad, Prezydium — realizując uchwałę plenum OKFN — powołało komisję dla opracowania programu wyborczego Frontu Narodowego. W skład komisji zostali wybrani: Jerzy Albrecht, Leon Chajin, Edward Droźniak, Helena Jaworska, Aleksander Juskiewicz, Józef Kalinowski, Wik

Eden w szpitalu

LONDYN (PAP)

Jak donosi Agencja Reutersa, premier brytyjski — Anthony Eden przebywa obecnie w szpitalu. Stan jego zdrowia nie budzi jednak poważnych obaw.

tor Kłosiewicz, Henryk Koryński, Leon Kruczkowski, Oskar Lange, Jan Mroczek, Alicja Musiałowa i Bolesław Piasecki.

Postanowiono także, że projekt programu wyborczego Frontu Narodowego zostanie przedstawiony do dyskusji i uchwalenia na najbliższym plenum OKFN.

Cel: zmniejszyć wydatki dewizowe

WARSZAWA (PAP)

Powołana w wyniku uchwały VII Plenum KC PZPR partyjno-rządowa komisja do spraw dewizowych przedyskutowała wiele zagadnień i częściowo przygotowała wnioski, które przedstawione będą rządowi.

Prace tej komisji, której przewodniczy wiceminister finansów, prezes Narodowego Banku Polskiego — W. Trąpczyński, zmierzają do tego, aby zmniejszyć wpływ, a ograniczyć wydatki dewizowe naszego kraju.

Zakończone zostały prace mające na celu ograniczenie wydatków naszych placówek zagranicznych, zarówno Ministerstwa Spraw Zagranicznych jak i Ministerstwa Handlu Zagranicznego. Wnioski komisji zmierzają do tego, aby zmniejszyć zagranicą wydatki na reprezentację, samochody, mieszkania itp., a uzyskane tą drogą oszczędności dewizowe przeznaczyć na dalszy rozwój i rozszerzenie sieci naszych placówek dyplomatycznych i handlowych. W ten sposób nasze ogólne wydatki przeznaczone na placówki zagraniczne nie uległyby zwiększeniu.

Drugie zagadnienie, które rozpatrzyła komisja, wiąże się z krótkoterminowymi kredytami zaciąganimi przez nas za granicą (np. w związku z odbiorem zakupionych towarów). Chodzi o to, by w razie konieczności zaciągania kredytów — korzystać z form najdogodniejszych, tj. głównie z kredytów bankowych.

Następna grupa zagadnień, są sprawy zwiększenia wpływów dewizowych z żeglugi oraz z turystyki, a także sprawy służbowych i indywidualnych wyjazdów zagranicę. Z uwagi na wiele ważnych problemów łączących się z tymi sprawami, prace komisji potrwają jeszcze kilka tygodni.

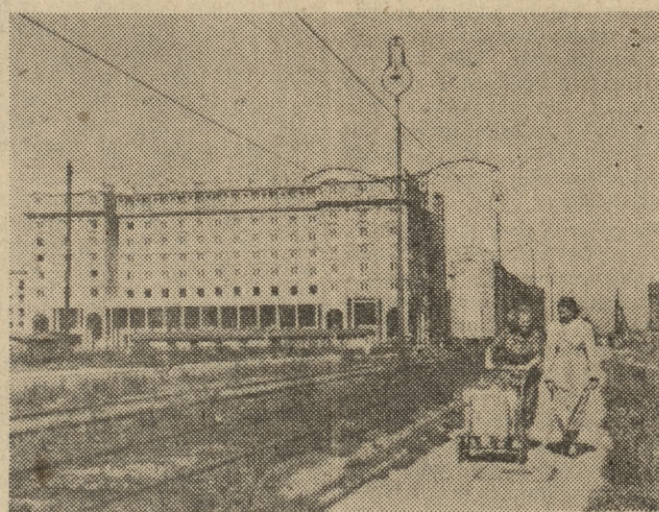
Okazja dla hodowców

(Inf. wł.)

W najbliższą niedzielę i poniedziałek wszyscy hodowcy będą mogli kupić zarodkowy materiał hodowlany trzody chlewnej i zwierząt futerkowych na wielkim pokazie zwierząt gospodarskich w Naramowicach. W dniach tych Wojewódzki Zarząd PGR organizuje bowiem pokaz i sprzedaż materiału hodowlanego. 52 zespoły PGR z woj. poznańskiego, wystawią kilkadziesiąt eksponatów z obor i chlewni zarodkowych.

Na pokazie w drodze licytacji zakupić będzie można: 26 ogierków, 250 buhajków, 250 knurków, 150 maciorek, 100 królików, 120 nutril, 20 lisów srebrnych i platynowych, 350 indyków, 350 kaczek i 400 kogutów.

Otwarcie wystawy nastąpi 14 bm. o godz. 9, sprzedaż o godz. 12. Sprzedaż trzody chlewnej rozpocznie się w poniedziałek 15 bm. o godz. 8. (V)



Nowa dzielnica mieszkaniowa powstaje po obu stronach Nowotki w rejonie ulic Nowoświętojskiej — Nowe Stawki — Nowokonwiktorskiej — Bonifraterskiej i Wawowej.

Na zdjęciu: Wielkie osiedla mieszkaniowe w budowie. CAF — fot. Szyperko

Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu w sprawie o zamordowanie kpr. Izdebnego

Wczoraj Sąd Wojewódzki w Poznaniu ogłosił wyrok w sprawie o zamordowanie kpr. Izdebnego w dniu 28 czerwca br. w czasie wypadków poznańskich.

Cztery lata więzienia za grabież mienia społecznego

W dniu 6 października zakończył się przed Sądem Powiatowym w Poznaniu proces przeciwko czterem oskarżonym, o włamanie do sklepu komisowego MHD przy ul. Wrocławskiej, i zrabowanie przedmiotów wartości około 10 tys. zł.

Na wstępie drugiego dnia rozprawy, głos zabrał prokurator Nitecki. Stwierdził on m.in. „Zeznania oskarżonych zmuszają nas do analizy wszystkich okoliczności aby nikt z obecnych na sali nie wyszedł z przekonaniem, że człowiekowi, który nie popełnił przestępstwa, stała się krzywda, a z drugiej strony, że oskarżeni, którzy popełnili czyn karygodny wyszli z tej sprawy bezkarnie”. W dalszym przemówieniu prokurator zwrócił uwagę Sądu na okoliczności, w jakich przestępstwo zostało dokonane oraz charakterystykę sylvetki wszystkich oskarżonych.

Obroncy oskarżonych, adwokaci: Kaniewski, Nowosielski i Lompa, wysunęli szereg argumentów zmierzających do wyjaśnienia pobudek, jakimi kierowali się oskarżeni oraz starali się przedstawić okoliczności, w jakich przestępstwo zostało dokonane.

W ostatnim słowie oskarżeni: Grajewski — prosił o uwzględnienie jego zeznań, że przyznał się tylko do części popełnionych czynów. Krugielko — pozostawił wymiar kary do decyzji Sądu, Fibich — prosił, aby Sąd dał mu możliwość powrotu do społeczeństwa przez uniewinnienie i Grzesz kowiak — o jak najbardziej łagodny wymiar kary.

Po naradzie Sąd Powiatowy ogłosił wyrok: oskarżeni Grajewski, Krugielko i Fibich skazani zostali na 4 lata więzienia oraz utratę praw obywatelskich na okres 4 lat, a osk. Grzeszkowiak na karę 2 lat więzienia w zawieszeniu na 4 lata.

Przy wydaniu wyroku Sąd wziął pod uwagę szkodliwość czynów oskarżonych, którzy wykonywali wypadki poznańskie dla grabieży mienia społecznego. (V)

Obniżenie o 30% podatku od wynagrodzeń dla pracowników fizycznych przemysłu i budownictwa

W 7 rocznicę proklamowania NRD Depesza z Polski

Z okazji VII rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej przewodniczący Rady Państwa — A. Zawadzki, prezes Rady Ministrów — J. Cyrankiewicz i I sekretarz KC PZPR — E. Ochab przesłali na ręce prezydenta NRD — W. Piecka, prezesa Rady Ministrów — O. Grotewohla i I sekretarza KC SED — W. Ulbrichta, depeszę z gorącymi pozdrowieniami i życzeniami dalszych sukcesów w budownictwie socjalizmu.

WARSZAWA (PAP)

Zgodnie z zapowiedzią prezesa Rady Ministrów ukazało się rozporządzenie ministra finansów, wydane w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych, mocą którego podatek od wynagrodzeń z dniem 1 sierpnia br. został obniżony o 30 proc. dla pracowników fizycznych zatrudnionych w państwowym przemyśle i budownictwie. Dotyczy to także wszystkich innych przedsiębiorstw uspołecznionych, w których dotychczas faktycznie były stosowane 30 proc. ulgi dla przodujących w pracy pracowników z tytułu współzawodnictwa pracy na podstawie zarządzenia ministra skarbu z dnia 23 marca 1949 r., w związku z czym ulgi te zostały zniesione.

Równocześnie zniesiono opodatkowanie pracowników zarówno fizycznych jak i umysłowych (i to niezależnie od wysokości otrzymywanego przez tych pracowników wynagrodzenia), posiadających na utrzymaniu:

- więcej niż 6 dzieci, jeżeli oboje rodzice pracują;
- więcej niż 5 dzieci, jeżeli pracuje tylko ojciec;
- więcej niż 3 dzieci, jeżeli pracuje tylko matka.

Rozporządzenie w sprawie obniżenia o 30 proc. podatku od wynagrodzeń dla pracowników fizycznych przemysłu i budownictwa zapoczątkuje reformę tego podatku dokonywaną stopniowo w granicach posiadanych przez skarbu państwa możliwości finansowych. Pierwszy etap zmian obejmuje ok. 2 mln ludzi.

Zastosowanie obniżonej skali podatku do pozostałych grup pracowników fizycznych i umysłowych, będzie następowało stopniowo na odrębnie opracowanych zasadach.

Bank Inwestycyjny upraszcza system kontroli

WARSZAWA (PAP)

Z dniem 1 bm. Bank Inwestycyjny wprowadził szereg zasadniczych zmian w metodzie bankowej kontroli działalności inwestycyjnej. Zmiany te polegają głównie na zaniechaniu przyjmowania i powszechnej bieżącej kontroli w banku szeregu dokumentów (np. umów o roboty bud.-montażowe, zleceń wewnętrznych, kosztorysów szczegółowych, wykazów cen jednostkowych), co warunkowało dotychczas dokonywanie przez bank rozliczeń między inwestorami a przedsiębiorstwami budowlano-montażowymi, a także na znacznym ograniczeniu zakresu kontroli wstępnej tych rozliczeń.

Zlikwidowanie w banku nadmiernie rozbudowanej i drobiazgowej kontroli o charakterze formalnym oznacza, że bank nie będzie już ingerował w takie szczegóły stosunków umownych i rozliczeń między inwestorami a przedsiębiorstwami, które zgodnie z zasadą decentralizacji oraz rozszerzeniem uprawnień dyrektorów przedsiębiorstw muszą być pozostawione samodzielności i decyzji stron, ich kontroli wewnętrznej i pełnej odpowiedzialności, zwłaszcza inwestora — za całokształt gospodarki inwestycyjnej.

„Nowe Sygnały” we Wrocławiu

We wrocławskich kioskach ukazał się pierwszy numer miesięcznego tygodnika społeczno-literackiego „Nowe Sygnały”. Czasopismo to nawiązuje do tradycji „Sygnałów Lwowskich”, które w roku 1936 były jedynym pismem lewicowym w Polsce.

Współoskarżeni Kulasa-„Eddie Polo” przyznają się do udziału w akcji przeciwko UB

W drugim dniu rozprawy w sprawie Kulasa i in. zeznawali dalsi oskarżeni.

Roman Bulczyński: Pracownik ZNTK stwierdził na wstępie, że w śledztwie obchodzono się z nim dobrze, za co chciał, jak się wyraża, „podziękować władzy ludowej”. W całej rozciągłości przyznaje się do zarzucanych mu czynów, a więc do brania udziału w rozbijaniu magazynu wojskowego w Wyższej Szkole Rolniczej, do poszukiwania broni, napadów na komisariat MO. Nadto przyznał się do zrywania hamulców bezpieczeństwa i zatrzymywania pociągów na dworcu kolejowym.

Wyjaśniając, że nie chce kłamać przed Sądem, Bulczyński przyznaje się również do innych czynów nie objętych aktem oskarżenia i nie uwidocznił w protokołach śledztwa.

Oskarżony niszczył urządzenia biurowe w Prezydium MRN, idąc w tłumie demonstrantów wznosił okrzyki antypaństwowe, a także wraz z innymi namawiał pracowników rozmaitych instytucji do zaprzestania pracy i wyjścia na ulicę.

Przewodniczący: — Dlaczego oskarżony zatrzymywał pociągi?

Osk.: — „Poniosło” mnie hasło rzucone z tłumu.

Oskarżony widział zajęcia przed gmachem WU d/s BP, bojówkarzy przygotowujących się do podpalenia budynku UB — w tym celu napełniano butelki od piwa, benzyną. Oskarżony był świadkiem ostrzeliwania gmachu UB przez bojówkarzy. W pewnej chwili przed budynkiem ustawiono dwie przyczepy załadowane cementem, które miały służyć za barykadę. Zza tej barykady ostrzeliwano gmach UB. Osk. Kulasa Bulczyński spotkał na ul. Dąbrowskiego, widział go wchodzącego do gmachu, sąsiadującego z budynkiem UB. Co Kulas tam robił tego oskarżony nie wie. Potem Bulczyński zauważył czołgi, z których jeden zapalił się; dokoła wznoszono okrzyki na cześć wojska. Na wezwanie jakiegoś osobnika, którego oskarżony nie zna, udał się grupą do Wyższej Szkoły Rolniczej. Środkiem lokomocji był „Star-20”. Kulas stał na samochodzie z lewej strony szoferki. Po rozbiciu magazynu Wyższej Szkoły Rolniczej zaopatrzonego się m. in. w trąbkę, która miała służyć do dawania sygnałów, poza tym wzięto broń. Jak stwierdza Bulczyński, Kulas wziął ze sobą rakietnicę i lornetkę.

„Potem pojechaliśmy do Junikowa, Kulas siedział w szoferce”, zeznaje w dalszym ciągu osk. Bulczyński. „Gdyśmy przyjechali na miejsce Komisariat MO był dokończony. Nas było ok. 80 ludzi, dwa samochody. Ja wzięłem sobie karabin. Widziałem jak Kulas wychodził z budynku posterunku, miał na sobie pas, a za nim zatknięty pistolet”. Oskarżonemu okazano pistolet TT, na co stwierdza, że podobny pistolet posiadał po wyjściu z

posterunku.

Prokurator: Po co oskarżony jechał z innymi do Junikowa?

Oskarżony: Po broń. **Prokurator:** Na co wam była potrzebna ta broń?

Oskarżony: Do ostrzeliwania budynku UB.

Zapytany o stosunki rodzinne odpowiada: „Mnie wychowała ulica”. Rodzice nie żyją ze sobą, a matka pracuje na kolei, jako robotnica.

Na pytanie biegłego-psychiatry jak może scharakteryzować Kulasa, oskarżony odpowiada, że Kulas był dobrym kolegą, ale zauroczył się w wyjątkowość. Poza tym Kulas miał usposobienie awanturnika. Był — jak go nazywał Bulczyński — włoskim bandytą — Eddie Polo.

Osk. Kulas wstaje i oświadcza, że Bulczyński mówi nieprawdę, żadnego pasa na sobie nie posiadał, miał sznurowaną bosmankę prawie do kolan. Zaprzecza jakoby posiadał pistolet.

Osk. Bulczyński stwierdza jeszcze raz, że widział u Kulasa pistolet zatknięty za pasem.

Następnie zeznaje osk. Władysław Kaczkowski, lat 18, pracownik Prezydium MRN w Poznaniu. Karany był poprzednio dwa razy. Przyznaje się do winy częściowo; brał udział w akcjach na komisariacie MO w Swarzędzu, Puszczykowie, Mosinie, Czempiniu. Przyznał się do posiadania karabinu i amunicji, natomiast nie przyznał się do rabunku garderoby ze sklepu.

Kaczkowski zna Kulasa, zobaczył go stojącego na samochodzie obok szoferki. Samochód ten jechał w kierunku Junikowa. Osk. Kaczkowski techał w drugim samochodzie. Kulas miał lornetkę zwisającą na szyi i rakietnicę, której kolba wyglądała jak kieszeń. Gdy się zatrzymali przed Komisariatem w Junikowie, stał razem z Kulasem przy samochodach i rozmawiał. Jak się wyraża, Kulas „dał mu nawet popatrzeć przez lornetkę”. Bulczyńskiego w tej grupie nie zauważył, natomiast Kulas ubrany był w bosmankę bez pasa; stwierdza, że Kulas pistoletu przy sobie nie posiadał.

Następnie opisuje barwnie na pady na komisariacie w Swarzędzu, gdzie, rzekomo milicjanci oddali napastnikom broń do ręki. W dalszą „podróż” jechał z nimi dwie dziewczyny, najprawdopodobniej w charakterze sanitariuszek. „Miałem

przy sobie — mówi oskarżony — karabin ówczesny i do tego 79 sztuk amunicji, dopiero potem, po zbiorze w dwuszybie, dano mi karabin „prawdziwy”. W czasie jazdy wystrzelłem kilka razy w powietrze, gdyż byłem ciekawy, jak wygląda strzelanie”.

Również na posterunku w Moście milicjanci — według oskarżonego — oddali napastnikom broń, bez oporu, a ponieważ padał deszcz, oskarżony wzięł sobie milicyjną pelerynę. Natomiast w Czempiniu funkcjonariusze MO stawili opór, na skutek czego napastnicy zaniechali ataku. Oskarżony odłączył się od grupy i udał się na wieś, m. in. do PGR Babki, skąd — jak twierdzi — zrujnował swoje niewłaściwe postępowanie, telefonował do Komisariatu MO w Kościeńcu, że oddaje się dobrowolnie w ręce MO; jak stwierdza, po ujęciu i w czasie śledztwa, funkcjonariusze MO używali w stosunku do niego przymusu fizycznego.

Oskarżony rozpoznaje wśród dowodów rzeczowych karabin, z którego strzelał.

Jak oświadcza prokurator Muszyński, w aktach sprawy znajduje się dokument, stwierdzający, że Kaczkowski z PGR Babki dzwonił, żądając numeru 505-25, a ten numer nie należy do Komisariatu MO.

Po krótkiej przerwie przewodniczący ogłasza postanowienie Sądu, w którym odłącza się od niniejszego procesu sprawę Antoniego Klimeckiego. Jak wynika z uzasadnienia, na podstawie orzeczenia biegłego-lekarka — dr. Flatau-Kruszewskiej, z powodu nadmiernej pobudliwości i ogólnej nerwicy, oskarżony nie może na razie brać udziału w rozprawie, a poza tym przestępstwa, o które jest oskarżony, nie łączą się w bezpośredni sposób z rozpatrywaną sprawą.

Sprawa Klimeckiego będzie rozpatrywana odrębnie.

Następnie przed Sądem składają zeznania osk. Hieronim Zielonacki, lat 18. Przyznaje się do winy częściowo, posiadał broń — pepesz, brał udział w napadach na komisariat MO przy ul. Krzyżowej i Junikowie, natomiast nie przyznaje się do podsuwania przyczep załadowanych cementem koło gmachu UB oraz do grożenia bronią osobom, znajdującym się w mieszkaniu Szukardarskich. Brał udział w manifestacji przed Zamkiem, słyszał okrzyki: „Niech żyje milicja!”, potem udał się do rozbitego browaru, gdzie wypił za jednym zamachem cztery butelki portu. Następnie cała grupa bojówkarzy wsiadła do ciężarówki, na której stopniu stał Kulas, i udała się do komisariatu w Junikowie. Kulas miał na szyi lornetkę, był ubrany w bosmankę, bez pasa. Gdy jechali z komisariatu, na ulicy Świerczewskiego jakiś osobnik wręczył oskarżonemu pepesza. Jak twierdzi, zaciągnęli go na ul. Kochanowskiego. Gdy wchodził do mieszkania Szukardarskich, pepesz miał przewieszony na przez pęty. Ktoś z grupy krzyknął: „reć do góry” i obecnym w mieszkaniu zadośćuczynili temu „rozkazowi”. Zielonacki przyznaje się, że oddał strzał, oparłszy lufę o ramię swego znajomego Gawronskiego i, jak się wyraża, nie strzelał do gmachu urzędu, tylko w górę.

Prokurator: — Po co oskarżony wszedł do cudzego mieszkania?

Oskarżony: — Z ciekawości. Nakłonił mnie jakiś osobnik z zawianym okiem.

Jak stwierdza dalej na pytanie prokuratora, udał się razem z tym człowiekiem, który go poinformował, że będzie ostrzeliwał gmach UB.

Na pytanie obrońcy, stwierdza, że u Kulasa broń nie widział. Jak dalej wyjaśnia — na pytania prokuratora Borkowskiego, stwierdza, że koniec nie dokładnego wyjaśnienia okoliczności wymuszania zeznań w celu nr 20 — przebywał przez pewien czas z niejakim Matysiakiem, który mówił mu, że był bity i zeznał nieprawdę w sprawie Łuczaka.

Wśród dowodów rzeczowych oskarżony poznaje pepesz, z którego strzelał.

Osk. Marian Joachimiak, lat 23, lastrykarz w ZBM, przyznaje się do winy częściowo. Posiadał broń-karabin, w krytycz-

nym czasie ostrzeliwał przez pewien czas gmach UB. Karabin mu dał jakiś blondyn na ul. Kochanowskiego, mówiąc „chodź, idziemy strzelać”. Oskarżony strzelił z przyczepą z cementem tylko raz w górę, ale gdy później zobaczył na ulicy zabitych i rannych, jak twierdzi, ogarnęła go taka „pasja”, że wówczas wraz z innymi zaczął ostrzeliwać gmach UB. Nie przyznaje się do grabieży garderoby, ani do wymuszenia pod groźbą od urzędnika kolejowego protokołu, dot. sprawy o jazdę bez biletu. Jeżeli zaś chodzi o garderobę, pochodzącą z rabunku, to porucił ją z wyjątkiem koszuli. Na pytanie ławnika odpowiada, że zarabia 1.800 zł miesięcznie, ale pomaga licznej rodzinie. W czasie śledztwa obchodzono się z nim dobrze.

Następnie przewodniczący przerwał rozprawę do poniedziałku, w tym dniu przesłuchani zostaną osk. Łuczak, Majcher i Blaszyk, (m)

Z obrad sesji sejmowych

Pieniądze dla małych miast

(API)

Pierwszym punktem porządku obrad na piątkowym posiedzeniu sejmowej Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej była sprawa podziału i wykorzystania kredytów na aktywizację małych miast.

Uchwała Prezydium Rządu, powzięta jeszcze 17 sierpnia br., przewidywała stworzenie tzw. „funduszu interwencyjnego”, z którego terenowe rady narodowe miałyby czerpać środki finansowe na pilne roboty komunalne i uruchomienie przemysłu chałupniczego, aby w ten sposób osiągnąć dwa cele: rozładowanie terenowych trudności w zatrudnieniu i wykorzystanie miejscowych sił do pilnych robót w gospodarce komunalnej.

Jak stwierdzono w czasie obrad komisji, przyznane na ten cel fundusze, które w tym roku miały wynosić 100 milionów zł, do tej chwili nie dotarły do terenowych rad narodowych. Uniemożliwiło to rozpoczęcie planowanych robót i zatrudnienie

oczekujących pracy ludzi, wywołując, oczywiście, ich niezadowolenie, jak również duże trudności dla organów terenowych, mających bezpośrednio do czynienia z poszukującymi pracy.

Jasne jest, że nie wystarczy ani uchwała, ani zaplanowany przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej rozdział funduszy na poszczególne województwa, jeżeli konkretnie fundusze nie znajdują się w dyspozycji rad narodowych.

Opóźnienie dostarczenia funduszy przyniosło już wielkie szkody. Podniósł to poseł Mrugacz.

Skąd wzięło się opóźnienie? Przedstawiciel Ministerstwa Finansów wyjaśnił, że to ministerstwo nie posiadało odpowiednich rezerw pieniężnych i dlatego nie uruchamiało przyznanych kredytów. Komisja stała jednak na stanowisku, że suma 100 milionów zł w skali ogólnopolskiej nie jest tak wielka, aby to tłumaczenie było wystarczające. Tym bardziej, iż szło tu o sprawę pilną.

W związku z opóźnieniem, posłowie domagali się zapewnienia, że niewykorzystanie przyznanych funduszy w terminie budżetowym nie spowoduje ich cofnięcia, gdyż to miałyby się z zasadniczym celem całej akcji.

Oświadczenie przedstawiciela Ministerstwa Finansów, że kredyty będą dostarczone w najbliższym czasie, również nie zadowoliło komisji. Komisja wyraziła życzenie, aby Ministerstwo Finansów bezzwłocznie przekazało pieniądze w teren, aby, żeby już 10 bm. rady narodowe mogły przystąpić do realizacji planów.

W związku z omawianą na Komisji sprawą, warto podkreślić, że „fundusz interwencyjny” jest tylko niewielką częścią środków finansowych, przeznaczonych na aktywizację gospodarczą małych miast. Ministerstwo Przemysłu Drobego i Rzemiosła posiada znaczne środki na ten cel i będzie je wykorzystywać w ramach ogólnej akcji rozwoju przemysłu drobnego i rzemiosła. „Fundusz interwencyjny” ma służyć tylko najpilniejszym potrzebom.

Niestety, wskutek opóźnienia w dostarczaniu kredytów stracono już wiele czasu w wyjściu naprzeciw potrzebom ludzkim. Należy mieć nadzieję, że teraz, po uchwaleniu sejmowej Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, sprawa ruszy z miejsca.

A. B.

Osiągnięcia, braki i słabości Milicji Obywatelskiej

Z konferencji prasowej
z przedstawicielami Komendy Głównej MO

WARSZAWA (PAP)

Po raz pierwszy od wielu lat doszło do spotkania dziennikarzy warszawskich z komentatorem głównym Milicji Obywatelskiej gen. Dobieszką i wyższymi oficerami KG MO. Przedstawiciele MO starali się możliwie wszechstronnie i bez zasłaniania się tajemnicą

siłą z zapoznać dziennikarzy z podstawowymi — tak dotychczas jak i ujemnymi — stronami pracy milicji.

Te dodatkowe strony — to przede wszystkim stale i systematycznie wzrastający procent wykrywalności przestępstw.

Jednym z podstawowych problemów MO — to sprawa autorytetu milicjantów. Zgodzono się, że autorytet, jaki ma dziś milicjant, nie ma już dawno, co jest wielką stratą dla państwa. Składa się na to wiele czynników, a m. in. niedostateczne wykształcenie szeregowych milicji, bardzo zły, często wręcz prymitywny ekwipunek techniczny MO, niejasne, a czasami wręcz błędne przepisy o służbie milicjanta, które krepują niezręcznie przedstawicieli władzy.

Nie bez znaczenia pozostaje fakt bardzo niskich uposażeń milicjantów. Szeregowcy MO zarabiają za ledwie 703 zł. Niskie zarobki stają się niekorzystnym czynnikiem, który przyczynia się do opuszczania MO przez milicjantów „nadużył”, lub mniejszych wykroczeń — co oczywiście w konsekwencji musi podkopywać autorytet MO.

Wielokrotnie poruszany w prasie, stale nie rozwiązany problem jest sprawa wyposażenia MO w sprzęt. Biurokracja i brak roboty święcą tu swój prawdziwy triumf. Np. przez rok pracowano nad prototypem lampki kieszonej i gwizdka dla milicjanta. Pałki gumowe — o które dopominała się prasa — produkowane w Polsce, okazały się w walce z chuligaństwem mało skuteczne. Obecnie — jak informuje gen. Dobieszk — przelamano wreszcie niezrozumiałą wstydliwość, jaka otaczała „sprawę pałki”, i już wkrótce milicjanci otrzymają duże pałki noszone przy pasie.

Poważnym sygnałem wydaje się duża rozbieżność między milicją obywatelską a prokuraturą w ocenie i traktowaniu pewnego rodzaju przestępstw. Milicjant, który uderzy obywatela, traktowany jest niezwykle surowo. Z reguły usuwany jest on z milicji i skazywany na wieloletnią niekorzystną karę więzienia. Natomiast obywatela, który pobije milicjanta, prokuratura i sądownictwo traktują zbyt łagodnie.

X losowanie NPRSP

4 października 1956 r.

Zł 10.000 — nr 915773.

Zł 5.000 — nr 252587.

Zł 1.000 — nr nr 4763 104380 168814

211529 252590 266920 323634 490285

577508 586501 603892.

Zł 500 — nr nr 54058 61812 61820

86936 86938 104373 104375 138671 179456

198092 198097 228453 253677 256340 322000

396671 362840 444117 564734 579731 594376

596468 619562 633514 646492 726051 739086

763537 800878 803582 819239 833311 833317

856741 868587 873428 878156 894512 907478

908948 915722 918006 925900 927341 927345

925596 971899.

Ponadto wylosowano 89 premii po zł 250 oraz 1017 premii po zł 150.

Ze świata

GENEWA. — Międzynarodowa Rada Muzyki Ludowej przygotowała z pomocą UNESCO antologię zawierającą pieśni ludowe 30 krajów europejskich.

Antologia obejmuje pieśni przekazywane ustnie z pokolenia na pokolenie.

NEW YORK. — Olbrzymi 8-metrowy rekin został zabity przez rybaków w pobliżu Weymouth. Rybacy, którzy spostrzegli, że rekin wyjada im śledzie z sieci obrzucili go nabojami dynamitowymi, powodując jego śmierć.

DELHI. — Z Dżakarty donoszą, że przybył tam szef wywiadu USA Allan Dulles. Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych Indonezji oświadczył, że Dulles nie jest gościem rządu indonezyjskiego.

LONDYN. — Izrael odmawia na przyszłość udziału w spotkaniach mieszanej izraelsko-jordańskiej komisji rozejmowej do badania incydentów granicznych, uzasadniając swą decyzję tym, że stanowisko Jordani i polityka komisji obserwatorów z ramienia ONZ czynią bezskuteczną pracę mieszanej komisji izraelsko-jordańskiej.

DELHI. — W zachodnim Bengalu trwa gwałtowna powódź, dotychczas straciło w niej życie 200 osób. 500 tys. ludzi zostało pozabawionych dachu nad głową. W akcji ratowniczej biera udział oddział wojska i lotnictwo.

PEKIN. — Z Tokio donoszą, że w najbliższych dniach wystrzelona zostanie pierwsza japońska rakietka o szybkości ponaddwukrotnej. Użycie japońscy spodziewają się, iż rakietka osiągnie szybkość dwa i pół raza większą od szybkości dźwięku.

LONDYN. — Jak podaje Reuter, 1 bm. angielski bombowiec odrzutowy typu „Vulcan” przystosowany do przewożenia bomb atomowych eksplodował i runął na lotnisko w Londynie. Bombowiec powracał z lotu dookoła świata.

NEW YORK. — Prezes kalifornijskiego instytutu technologicznego w Pasadena — dr Lee A. DuBridge oznajmił, że w synchronie instytut udało się nadać elektronom prędkość mniejszą od prędkości światła o zaledwie 520 km na sekundę (szybkość światła wynosi mniej więcej 299.850 km na sek.).

Prędkość 299.330 km/sek., nadana elektronom w synchronie pasywnym, jest największą szybkością, do jakiej udało się uczynić rozpędzić naładowane cząstki atomu. Synchron ten instytut rozpędza elektrony do energii 1,2 miliarda elektronowoltów.

Rezerwiści angielscy przeciwko zbrojnemu zastraszaniu Egiptu

LONDYN (PAP)

Jak donoszą z Nikozji przedstawiciele armii brytyjskiej kontynuowali w poniedziałek przesłuchiwanie 21 żołnierzy brytyjskich, aresztowanych w ubiegłym tygodniu za udział w zebraniu, na którym opracowano petycję, żądającą powrotu żołnierzy do domu oraz wzniesiono demonstracyjne okrzyki.

Aresztowani żołnierze są rezerwistami, których zmobilizowano w ramach prowadzonej od lipca br. przez W. Brytanię akcji zbrojnego zastraszania Egiptu. Stacjonowali oni w miejscowości Platres w środkowej części Cypru.

Londyński korespondent agencji France Presse donosi, że w ubiegły piątek odbyła się na Malcie demonstracja antywojenna, w której wzięło udział 200—250 rezerwistów z oddziału grenadierów, których powołano pod broń w związku z kryzysem sueskim.

Hatojama w drodze do Moskwy

LONDYN (PAP)

Jak donosi ze stolicy Syjamu, Bangkoku, korespondent Agencji Reutera, 8 bm. przybyła tam w drodze do Moskwy, delegacja japońska z premierem Hatojama na czele.

Premierowi towarzyszy w podróży do Moskwy małżonka i 21 wyższych urzędników japońskich.

Słowa nasze,
nawet
co ważniejsze słowo,
ściera się w użyciu,
jak ubiór, co sparciał.
Chee,
by zajął się na nowo
najdosłowniej ze słów...*)

Majakowski pisał to z myślą o słowie: partia. W naszym słowniku politycznym jest jednakże znacznie więcej słów, które starzy się w użyciu, zgubiły swą głębią treść, stały się — wbrew temu, co wyrażają — beznymiś. Nie powtarzamy sloganem, konwencjonalnym zwrotem używanym wtedy, kiedy go użyć wypada, bez zastanowienia się nad jego treścią. W okresie schematyzmu myśli politycznej (był przecież i taki schematyzm, nie tylko sztuka była schematyczna) wiele słów uległo temu procesowi. Uległy mu również słowa: przyjaźń polsko-radziecka. Wydaje mi się, że właśnie w okresie Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej sprawie tej trzeba było poświęcić trochę uwagi.

Wszędzie tam jednak, gdzie odrzucamy gładkie zewnętrzne schematy i sięgamy do żywej treści idei naszego czasu, natykamy się na sprawy drażliwe. Żywa idea jest ideą walczącą, walka jest rzeczą drażliwą. Nic na to nie można poradzić.

Był czas, kiedy walka z wrogiem politycznym była walką fizyczną. Za słowa: przyjaźń polsko-radziecka — groziła wówczas kula z za węgla. Niejedna taka kula przerywała życie aktywistów TPP-R. W tej fizycznej walce nasz wróg polityczny został pokonany. W walce ideologicznej pozostał jednak nadal naszym przeciwnikiem. Nie chcieliśmy uznać tego faktu wychodząc z naiwnego założenia, że to, o czym nie mówimy, nie istnieje. Rzeczywistość jest jednak obiektywna, niezależnie od naszych pobożnych życzeń. Można, oczywiście, nie podejmować polemiki z przeciwnikiem ideowym, co nie oznacza, że dzięki temu przeciwnik wyrzekł się swoich poglądów. Brak polemiki z przeciwnikiem kryje w sobie zresztą poważne niebezpieczeństwo: rezygnację z rozumowej argumentacji, ograniczenie się do emocjonalnych hasel. Hasła emocjonalne natomiast, jak wszystkie słowa dotyczące uczuć — powtarzane zbyt często i zbyt długo — tracą swą świeżość, nawet w ustach tego, kto je ze szczerą wiarą wygłasza.

*) Włodzimierz Majakowski — „Lenin”, przekład Adama Ważyka.

By słowa nie parciały

Zust człowieka jak najbardziej pozytywnie ustosunkowanego do Związku Radzieckiego i idei przyjaźni polsko-radzieckiej, usłyszałem niedawno taką wypowiedź: „Należałoby chyba zastąpić pojęcie: przyjaźń polsko-radziecka — pojęciem: sojusz polsko-radziecki. Przyjaźń jest słowem dotyczącym uczuć, w polityce ograniczamy się do sformułowań politycznych”. Wypowiedź ta jest właściwie wnioskiem wpływającym z ciagu przyczyn, o których mowa wyżej, ale z wnioskiem tym nie można się pogodzić.

Oczywiście dla układu stosunków między państwem radzieckim a państwem polskim nie znaleźliśmy lepszego określenia jak „sojusz”. Podpisanie układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej przez rządy obu państw było zawarciem

sojuszu. Wynikły z tego konsekwencje polityczne dla obu państw: wzajemne popieranie swej polityki na forum międzynarodowym, współpraca gospodarcza. Ale w kształtowaniu nowych stosunków między Polską a Związkiem Radzieckim nie chcieliśmy na tym poprzestać. Wspólna platforma poglądów politycznych obu rządów miała stać się wspólną platformą rozwoju wzajemnego emocjonalnego stosunku obu narodów, sięgającego swymi korzeniami głęboko w historię. Trwałoby sojusz oparte o nie na koniunkturalnej zbliżności interesów, ale na wspólnocie ustrojowej i ideowej stała się gwarantem wcielenia w życie idei przyjaźni polsko-radzieckiej. Nawet w tej sytuacji nie można było jednak zatwierdzić sprawy przyjaźni deklaracjami. Zapoczątkowaliśmy długotrwały proces, w którym trzeba było zwalczyć wiele historycznych kompleksów, narosłych po obu stronach granicy polsko-radzieckiej. Trzeba

było. I trzeba nadal, bo — powiedzmy to sobie otwarcie — kompleksy te wciąż jeszcze istnieją.

Przez wiele lat, głosząc ideę przyjaźni polsko-radzieckiej, przybieraliśmy postawę ubogich krewnych. Mówiliśmy, co na tym skorzystamy, żądając w zamian od siebie samych wdzięczności dla narodów Związku Radzieckiego. Ta merkantylna metoda propagandy przyjaźni polsko-radzieckiej, w której uczucie przyjaźni miało być artykułem handlowym, oddawanym w zamian za urządzenie Nowej Huty — nie przynosił nam bynajmniej chwały, ani też nie sprzyjał umocnieniu przyjaźni uczuć. Nie zdziwiłbym się, gdyby w tej sytuacji obywatel rosyjski uważał, że taka przyjaźń z narodem polskim kosztuje go zbyt drogo. A przecież tak nie jest, przecież od pewnego czasu (ale dopiero od pewnego czasu) przecieka do wiadomości publicznej trochę informacji o polsko-radzieckiej wymianie handlowej, która odbywa się z korzyścią obustronną. Dobrze by było, gdyby informacja ta była trochę szersza i częstsza — nie tylko od świata. Narody budujące dziś wbrew wiekowemu uprzedzeniu swą przyjaźń, powinny przecież wiedzieć o wzajemnych świadczeniach swoich rządów na korzyść ich własnych narodowych interesów.

W przyjaznej współpracy polsko-radzieckiej jest wiele posunięć ze strony Związku Radzieckiego, uczynionych wyłącznie dla naszej korzyści. Należy do nich udzielona nam ostatnio pożyczka konsumpcyjna w wysokości 100 milionów rubli w złocie i towarach, należy do nich prolongata spłaty poprzednich pożyczek. Jasne jest chyba dla każdego, jak bardzo jest nam to potrzebne w naszej obecnej sytuacji gospodarczej. Jasne jest też, że posunięcie to wynika z przyjaznych uczuć ZSRR do narodu polskiego. O tym musimy pamiętać. Ale musimy także pamiętać o konieczności rewanżu za tę pomoc, rewanżu nie ograniczającego się jedynie do jeszcze jednej słownej deklaracji. Wśród przyjaciół, nawet wówczas, gdy istnieje niewspółmierność sił, zasada ta jest jedyną rękojmią godności ich wzajemnego stosunku. W ten też sposób jedynie możemy i powinniśmy przywrócić pełną głębię treści słowom: przyjaźń polsko-radziecka.

Zygmunt KOCZOROWSKI

Skrzywdzono człowieka

Gdy przyjmowałem obowiązek wyjaśnienia sprawy ob. Thiema nie przypuszczałem nigdy, że odkryję nowe, nieznane mi — mimo 7-letniej pracy w redakcyjnym „resorcie spraw ludzkich” — metody pozbawiania nie tylko chęci do pracy, ale i dobrego imienia. Okazało się, że moje dotychczasowe doświadczenia w poznaniu całej skali metod obchodzenia się z ludźmi jest skromne. No cóż, uczymy się przez całe życie.

30 maja br. w „Głosie” ukazał się artykuł pt. „120 dzikich woła o pomoc”. Był on oparty na głosach z nara dy w sprawach budownictwa kulturalnego. Na niej m. in. mówiono o trudnościach jakie powstają w wyniku niefachowego projektowania budownictwa kulturalnego. Jako charakterystyczny przykład referujący sprawę inż. Kodur podał powiat turecki. Zasugerowany konkretnymi faktami przedstawionymi przez inż. Kodurę dziennikarz to zagadnienie ujął następująco:

„A byli wiosk, które uważały, że trzeba mieć projekt opracowany fachowo. Ale gdy architekt miejscowi żądają zbyt wygórowanych cen, trzeba szukać tańszych projektantów. I jak na zawołanie znalazł się w tych wioskach niejaki Krzysztof Tim. Ofiarował plany po niskiej cenie. Kilkanaście wiosek powiatu tureckiego skorzystało z jego usług. Niestety, rzekomy inżynier-architekt Krzysztof Tim okazał się oszustem. Projekty trzeba było przerobić”.

Poufne pismo

„Zrobiono Thiemowi krzywdę. Dane w artykule niezgodne są z prawdą” — stwierdził na początku naszej rozmowy przewodniczący Prez. PRN w Turku ob. Józwiak.

— K. Thiem wykonywał projekty na polecenie moje — stwierdził dalej przewodniczący. — No cóż, chłopcy chcieli budować. Na wykonanie projektów przez biura mu sieliby czekać zbyt długo. Nie chcieliśmy, by zdrowa inicjatywa rozwiała się. Dlatego też prosiłem ob. Thiema o osobiste, żeby chłopcom pomógł. To co otrzymywałem Thiem nie było wynagrodzeniem. Trudno bowiem nazwać 200 czy 300 zł wynagrodzeniem. Raczej było zwrotem za zużyty materiał. Gdy nawet źle robił projekty, to przecież mogli z nim porozmawiać. Tym czasem otrzymałem pismo pofne z Wojewódzkiego Zarządu Architektoniczno-Budowlanego, że Thiemowi nie wolno wykonywać projektów — poufne do tego stopnia, że nawet Thiem nie miał o nim wiedzieć. Dopiero na telefoniczną interwencję pozwolono o tym piśmie poinformować go. Thiem pracował jako architekt powiatowy, obecnie pełni obowiązki inżyniera

niera budownictwa wiejskiego w PZR.”

Tak bardzo strzeżone poufne pismo, o którym mówił przewodniczący Józwiak, znaleźliśmy w kilku gromadach powiatu, tylko już... nie jako poufne. Zwykle. Thiem pobierał wynagrodzenie w kwocie 400, 300, 200 złotych, chociaż były i takie wypadki, kiedy projekty robił darmo.

Człowiek czy symbol?

Rozmowa z inż. Skrzydlewskim z Wojewódzkiego Zarządu Architektoniczno-Budowlanego dostarczała nowych mentów. I tak jak zupełnie zgodziłem się, że nie można dopuścić do projektowania przez niefachowców (bo to może przynieść poważne szkody), że z architekturą tak samo jak z medycyną (poważnych operacji dokonują lekarze a nie znachorzy), tak nie stety, nie mogę zgodzić się z formami wychowawczymi, bo tak przecież potraktowano owo pismo poufne.

— Z Thiemem nie rozmawialiśmy — stwierdził inż. Skrzydlewski. — Thiemów mamy więcej. Thiem to symbol.

Dlatego jednak traktując Thiem jako symbol — nie znając go zupełnie — przypisano jemu a nie symbolowi winy niepopelnione — nie otrzymałem odpowiedzi.

Nie otrzymałem jej również od ob. Kodur, tego, który referując sprawę na naradzie obciążał Thiema najpoważniejszym zarzutem. To, że go nie zna (a nie znał go na pewno mówiąc na naradzie, że Thiem jest z województwa łódzkiego), nie usprawiedliwia wcale tego rodzaju postępowania. Był zobowiązany kontrolować to co mówi, zwłaszcza wtedy, gdy chodziło o tak ważny cel.

A teraz wracam do zamieszczonej notatki. Gdyby nie serce matki, która nie mogąc znieść kalumni rzuconej na syna, zjawiała się w redakcji i spowodowała zbadanie sprawy, prawdopodobnie skończyłoby się na pierwszym artykule. Thiem jest skromny. Ale jak może czuć się człowiek bezpośredni przełożeni są zadowoleni? Tak, Thiem, to problem, ale inny niż ten, który widzi Wojewódzki Zarząd Architektoniczno-Budowlany. Braku odpowiedzialności u pewnych pracowników resortu budownictwa. Niedobrze, że posługujący się takim przykładem i tak ostro formułujący swoje zarzuty nie zdają oni sobie sprawy, że ich postępowanie ociera się o obowiązujący kodeks karny (255 paragraf KK). Gorzej, gdy zdają sobie z tego sprawę — a mimo to tak postępują.

Czy zamieszczone sprostowanie naprawi krzywdę? Częściowo. Ro bi to w tej chwili gazeta, której dziennikarz powinien sprawdzić fakty jeśli były tak obciążające. Przecież jest nam, że w tej sprawie znaleźliśmy się również na po czytym miejscu. Za to przepraszamy i ob. Thiema i jego matkę. Sądzę, że teraz kolej na to, by odpowiedni pracownicy nadzoru budownictwa znaleźli trochę czasu i poznali wreszcie ob. Thiem i (nie pofnie!) naprawili wy rządzoną mu krzywdę.

J. KNAPIK

Nowości wydawnicze

Od Pancernika Piatomkina do Trylogii o Maksymie. Materiały źródłowe do historii filmu radzieckiego. Praca zbiorowa pod redakcją J. Toepflitz. W-wa 1956, FAW, s. 233, 25,00 zł (Państwowy Instytut Sztuki).

Publikacja dokumentalna z zakresu sztuki i historii filmu, dotycząca procesu realizacji wybitnych dzieł kinematografii ZSRR. Na treść jej składa się wybór materiałów źródłowych odnoszących się do filmów radzieckich od pierwszych lat ich powstawania oraz tworzenia się socjalistycznej sztuki filmowej, aż do czasu wielkiej wojny narodowej, kiedy to rozpoczął się nowy okres w rozwoju radzieckiej kinematografii. Oprócz filmów wymienionych w tytule, znajdują się także szczegółowe informacje i materiały, między innymi o dobrze znanych w Polsce filmach: „Burza nad Azją”, „Czapajew”, „Piotr I”, „Aleksander Newski”.

Muszę kończyć, bo godzina 11 w nocy, a jutro o ósmej rano odlot do Erywania, stolicy Armiejskiej Socjalistycznej Republiki Rad...

K. JAŻWIECKI

Listy z podróży do ZSRR (3)

Zawarłem przyjaźń z Walerkiem

Leningrad, we wrześniu

Czym się różni Leningrad od Moskwy? Do niedawna nie umiałem na to pytanie odpowiedzieć. Powiecie: Moskwa jest stolicą ogromnego państwa, a Leningrad po okresie Rewolucji Październikowej przestał nią być. To prawda, ale nie na tym polega różnica. Leningrad przecież jest także wielkim, prawie 4-milionowym miastem. Pierwsza różnica jaka rzuciła mi się w oczy, to brak w Leningradzie wielkich wieżowców, wysokościowców, drapaczy chmur i innych gigantów. Przeważają w tym mieście gmachy czteropiętrowe, a to ponad sześciopiętrowe można by policzyć na palcach. To nadaje miastu całkiem inny charakter.

Ponadto w Leningradzie jest — Ermitaż. Nagromadzenie i wprost idealne rozmieszczenie niezliczonych dzieł sztuki, oryginalnych prac malarzy i rzeźbiarzy całego świata na przestrzeni wieków od II wieku naszej ery począwszy uzasadnia doskonale opinię, że Leningrad to Paryż północy.

Do tego miasta przylgnęła jeszcze i inna opinia, a mianowicie, że jest ono bałtycką Wenecją. Odpowiada to rzeczywistości, gdyż Leningrad przetrwał także mnóstwo kanałów i rzek — dopływów Newy, brak na nich jedynie gondoli i gondolierów. Pewne wyobrażenie o tym może nam dać fakt istnienia 650 mostów i mostków.

A poza tym? Poza tym Leningrad przypomina trochę przedwojenną Warszawę, nie co do wielkości oczywiście, lecz co do charakteru zabudowy nie których części miasta.

Różnica pomiędzy Moskwą a Leningradem polega jeszcze na tym, że Leningrad posiada pełną pamięć z dni Wielkiej Rewolucji Październikowej, pamięć związanych z życiem i pracą Lenina, że żyje tu spora gromada ludzi, którzy bezpośrednio pracowali z Leninem, którzy go ukrywali w okresie, kiedy carska ochrona i żandarmi polowali na jego głowę. U ujścia Newy do Zatoki Fińskiej stoi pomnik chyba najbardziej obrazujący początek rewolucji — pancernik „Aurora”, którego salwa armatnia dała sygnał do powstania i szturm na Pałac Zimowy, siedzibę burżuazyjnego rządu.

Do Leningradu przyjechalismy w niedzielę rano, po 11 godzinach jazdy koleją z Moskwy. Przejrzałem 650 km. Towarzysze z redakcji „Sowieckoj Kultury” i tutaj postarali się dla nas o przewodnika. Był nim korespondent lenigradzki tejże gazety p. Nina Siergiejewa. Czekaliśmy na nas przed dworcem. Kilku kilometrów ja zda samochodem do hotelu „Inturista”, „Astoria” minęła jakby z bicia straszy. Jechaliśmy Newskim Prospektem, przynajmniej ulicą Leningradu. Hotel skromniejszy niż moskiewski „Leningrad”, ale za to tańszy, co przy naszych skromnych zapasach dewizowych ma kolosalne znaczenie. Krótki odpoczynek i pobież-

ne, zewnętrzne niejako zwiedzanie centrum miasta. Po obiedzie całe bractwo poszło do łózek. Z jednym wyjątkiem. Ja bowiem zarzuciłem aparat fotograficzny na ramię i hajda na ulicę. Była to przecież, jak się rzekło, niedziela. Należało zobaczyć życie miasta, ruch na ulicach. Newski Prospekt przepiękny spacerowiczami, tak samo Park Letni i bulwary po obu stronach Newy. Pogoda piękna, jesiennie słońce dogrzewa, temperatura wyższa niż w Moskwie ostatniej soboty. I nie tylko chęć spaceru — jak się okazało — wyciągnęła setki tysięcy ludzi na ulicę, ale także chęć poczynienia zakupów. Bo wszystkie sklepy otwarte. Robię kilkanaście zdjęć na ulicach, przed sklepami, w alejach parkowych. Pytam przechodniów o godne widzenia obiekty. Po mojej rusezczyźnie poznają od razu „Innostranica”, uśmiechają się życzliwie i wskazują kierunek. W ten sposób nawiązuję rozmowy. Dowiaduję się, że sklepy są każdej niedzieli otwarte; po to by ludzie pracujący cały tydzień mogli swobodnie dokonać zakupów. Natomiast w poniedziałki niczego, poza żywnością, w Leningradzie nie kupisz. Dzień odpoczynku dla personelu sklepów i domów towarowych.

Na jednej z bocznych uliczek nawiązałem rozmowę z dwoma „rodakami warszawskimi”. Przyjechali w odwiedziny do krewnych, no i prawdopodobnie dla... interesu.

Jedno z pierwszych pytań bowiem dotyczyło — czy nie mam czegoś do sprzedania, bo oni by chętnie pośredniczyli. Moja odpowiedź z pewnym morałem o zachowaniu się „naszych” zagranicą do tego stopnia ich speszyła, że szybko się pożegnali. Nawiasem mówiąc w moim hotelowym pokoju nr 433 też musiał kiedyś mieszkać jakiś „rodak”, bo pozostawił niezbyt dobrze świadczące o nim napisy tuszem na biurku i na bibularzu, zawierające pewne rymszokowe wyrażenka i niewybredne „złote myśli”.

Mile było dla mnie natomiast inne spotkanie. Z małym pionierem lenigradzkim (pionier, to po naszymu harcerz). Spacerując po Newskim Prospekcie zauważyłem, że przygląda mi się ciekawie jakiś mały chłopczyk. Przejrzałem jego zamiary udając, że nic nie rozumiem. Wreszcie zdobył się na odwagę, podszedł do mnie, zaskłamał i spytał o godzinę. Poinformowałem go — i lody zostały przełamane. Następne pytania malca: czy nie mam do zamiany znaczków pocztowych? Nie przewidywałem takiej możliwości i nic nie zabrałem. Szkoła — powiedział z westchnieniem 10-letni filatelista. Widząc wyraz zawodu na jego twarzy, zaproponowałem z kolei, aby mi dał swój adres, to będę mu z Polski przysyłał listy ze znaczkami. Z wyraźnym rozradowaniem na twarzy napisał mi w notesie: Walerian Antunisow, Leningrad 40, ul. Puszkińska 4 m. 39. Napisał oczywiście w rosyjskim języku. Mój mały przyjaciel, bo tak go już nazywam — towarzyszył mi w nędznej gdzieś do godziny 18, potem się pożegnał i poszedł na zbiórki pionierów. Widziałem go pół godziny później, jak w takt bębna i trąbki maszerował w 100-osobowej

kolumnie w kierunku Domu Pioniera.

Zaliczam to spotkanie do rzędu bardzo miłych dlatego, że polubiłem chłopczyka z miejsca, opowiedziałem mu o moim synku, o Poznaniu i Warszawie, on z kolei o swoim tatuśku i siostrzykach, o tymu co robią na zbiorach w Domu Pioniera. Polubiłem, bo uważam, że tak zawarta przyjaźń nie skończy się przedk. Tym bardziej, że ścisłać mi rękę na pożegnanie Walek powiedział bardzo wzruszające słowa: Na druźbu z waszym synocikiem i z wami!

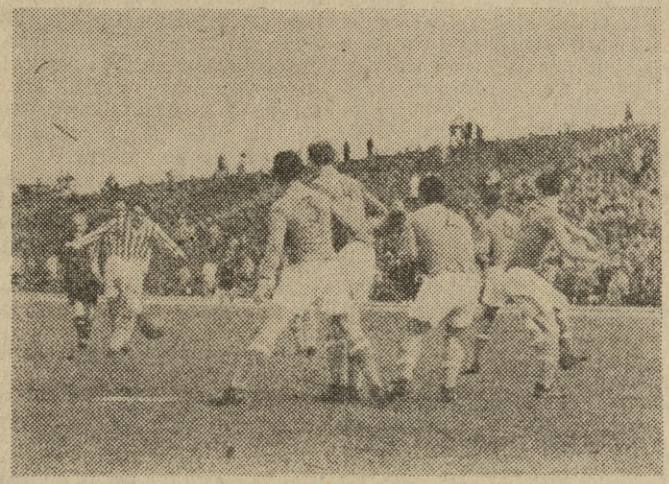
To jedno z moich wzruszających przeżyć lenigradzkich. Drugie miało miejsce w niedzielę wieczorem, w teatrze dramatycznym im. Komsomolu. Byliśmy na przedstawieniu dramatu społeczno-obyczajowego Dostojewskiego. Tło i treść sztuki, gra artystów, inscenizacja — wszystko to zrobiło nie tylko na mnie kolosalne wrażenie.

A trzecie przeżycie? Wystarczy jak powiem jedno słowo: Ermitaż! Po ośmiogodzinnym krążeniu po wspaniałych salach wyszedłem na newski bulwar oszołomiony. I nie fizyczne zmęczenie było powodem o nie — nadmiar wrażeń, ot co. W obliczu tych dzieł sztuki, które tak mocno przemawiają do człowieka doszedłem do wniosku, że gdybym ja miał coś do powiedzenia, to nie żałowałbym dewiz dla naszych młodych (ale tylko zdolnych) malarzy, aby tu przyjeżdżali i uczyli się prawdziwego malarstwa.

823



XII Jeździeckie Mistrzostwa Polski, terenem których było Gniezno wykazały dalszy i zdecydowany postęp naszych jeźdźców. Widać, że ostatnie kontakty z zagranicą nie pozostały bez wpływu na umiejętności zawodników. Fachowcy zgodnie podkreślają wysoki poziom mistrzostwa. Stwierdził to również sędzia główny zawodów, ongiś nasz reprezentacyjny jeździec major Leon Kon, którego uchwycił obiektyw naszego fotoreportera w chwili dekoracji zwycięskiego rumaka.



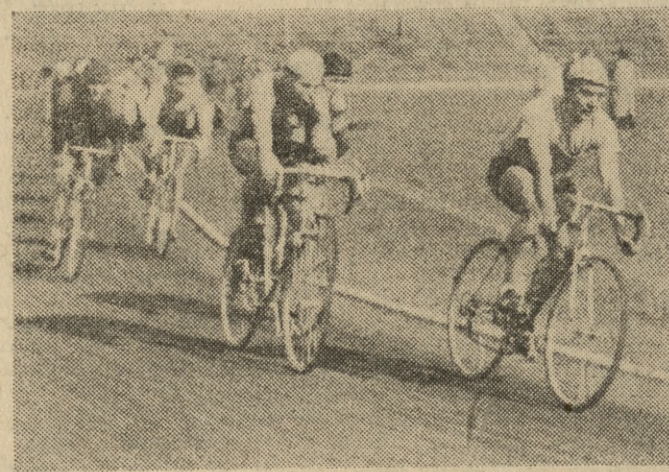
Tak padła pierwsza bramka w meczu Warta — Cracovia. Całe szczęście, że następne dwie zdobyli „zieloni”. Kibice mogą na pewien czas odetchnąć...

Czas 49,5 sek. — wystarczył w dobrej formie znajdującemu się Łudce (P.) do zajęcia pierwszego miejsca w biegu na 400 m podczas meczu Poznań — Warszawa.

Fot. (5) — K. Przychodźki



Gawelówna (P.) w biegu na 80 m ppt., z miejsca objęła prowadzenie i zwyciężyła w czasie 11,5 przed wszechstronną Ciastowską (P.) (na pierwszym planie). Obie te zawodniczki wraz z Minicką i Nogajówną przysporzyły w spotkaniu Poznań z Warszawą najwięcej punktów naszym barwom.



Wielkopolscy kolarze kończąc tegoroczny sezon zorganizowali na Stadionie im. 22 Lipca ciekawe biegi, z których największym zainteresowaniem cieszył się wyścig główny na 60 okrążeń dla zawodników klasy I i II. Zwyciężył leszczyński Czubajski (CWKS) przed młodym reprezentantem Warty Bogdanowskim. Wyścig australijski dla zawodników klasy III wygrał Szał przed Wiśniewskim — obaj ze Zrywu.

W Poznaniu i Wielkopolsce

Spokojnie było ubiegłej niedzieli na boiskach Poznania. Wpłynęło na to znaczne ochłodzenie i stąd brak większego zainteresowania zawodami.

Najwięcej publiczności zgromadził mecz jedenastki „Zielonych” z Cracovią 2:1, o którym piszemy poniżej.

Ledwo zeszli z zielonej murawy stadionu piłkarze — wmaszerowali reprezentanci „królowej sportów” Warszawy i Poznania, by zakończyć dwudniowy pojedynek. Oslabione składy nie ściągają spodziewanej ilości widzów.

Poznań przegrał 148,5:157,5. — Uzyskanie zwycięstwa przez miejscowych leżało w ich możliwościach, pomimo osłabionego składu, gdyby... woda sodowa nie uderzyła do głowy Jakubowskiemu, który nie stanął do biegu i gdyby Bartek nie „musiał” na krótko przed startem zachorować. Niedobrze świadczy to o dyscyplinie i ambicji sportowej naszych zawodników. A w Jakubowskim — upatruje się przecież przyszłego olimpijczyka! Nie wiadomo także dlaczego w drugim dniu zabrakło Żurkowskiego i Łudki.

Wobec takiej postawy młodych musiano w ostatniej chwili sięgnąć po żelazne rezerwy — zawodników z trybun. Lepiej spisali się pięć piękna. Poznanianki stanęły prawie w komplecie i wygrały 56:51.

Na przeciwległej stronie mia sta — odżyło niemal zapomniane boisko przy al. Rey-

monta. Miła niespodziankę sprawili piłkarze - juniorzy bijąc w meczu o puchar GKKF drużynę Warszawy 3:2. Na podstawie przebiegu tego spotkania należy przypuszczać, że i w następnych meczach młodzi nie zawiodą.

Niemal jak każdej niedzieli i ostatniej na Gołecinie walczyli siłniki naszych żużlowców. Nie spisali się gwar dżiści, którzy w meczu o mistrzostwo II ligi przegrali 22:30 z przeciętnym zespołem Resovii.

Z ośrodków Wielkopolski na główną uwagę zasługują jeździeckie mistrzostwa Polski, w ramach których odbyły się konkursy przy udziale reprezentantów Dynamo — NRD. Konkurs skoków przez przeszkody wygrał Byszewski z LZS Moszna — zdobywając mistrzowski tytuł. Dużym zainteresowaniem cieszyły się konkurencje międzynarodowe. Przyniosły one zwycięstwo reprezentantowi NRD Waidnerowi.

Na terenach Śremu, Gniezna i Pili walczyli żużlowcy. Zawodnicy śremskiej Sparty uzyskali w pojedynku ze Stalą Górzów wynik remisowy 27:27; pilski Kolejarz uległ wysoko Włóknarzowi z Częstochowy 10:44 i będzie musiał się pożegnać z II ligą. Start w Gnie-

źnie niespodziewanie pokonał AMK ze Stalinogrodu 29:23.

W Kostrzynie odbył się przy udziale 31 kierowców wyścig terenowy, którego organizacją spoczęła w rękach Klubu Motorowego LPŻ. Zdobywcami pierwszych miejsc zostali: kat. 125 cm Konewka (LPŻ), 250 cm Piechocki (Unia), 350 cm Adamek (LPŻ).

Wielki dzień koszykówki

Niedziela była wielkim dniem wielkopolskich koszykarzy i koszykarek. Poznańscy Gwardziści wywalczyli awans do ekstraklasy, a gnieźnieński Kolejarz i koszykarki Ostrowii — do II ligi. Bardzo cenny sukces odniosły ponadto koszykarki poznańskiego Kolejarza, zdobywając mistrzostwo Polski juniorerek.

Wszystkim zespołom oraz ich trenerom i kierownikom składamy serdeczne gratulacje.

• Poznańscy Gwardziści, wśród których zabrakło Getley, ubiegali się o awans w Gdańsku. Drużyna trenera Dylewicza „nie dała się zjeść w kasy” i wywalczyła w turnieju drugie, premiowane miejsce, dzięki zwycięstwom nad Łódzką Spartą — 63:56 i stołecznym AZS — AWF — 70:56.

• W dalekim Olsztynie juniorki Kolejarza zdobyły mistrzostwo Polski — tytuł, który nie często przypada w udziale wielkopolskim sportowcom.

Poznanianki pokonały Łódzki Start — 49:46 i rozgromiły AZS (Kraków) — 72:45. Wszystkie zawodniczki nowokreowanego mistrza Polski spisały się „dobrze. Najlepiej grały: Nagórka, Stylo i Siwek.

• Ligowe rozgrywki koszykarek wykazują na razie supremację poznańskich drużyn. Kolejarzki, po wygranej z gdańskim Startem — 68:24, zajmują pozycję lidera w grupie B. Gwardia, która pokonała groźny zespół krakowskiego CWKS-u — 53:51, jest wiceprzodowiczką grupy A.

• Przez trzy dni walczone w Rawiczu o awans do międzywojewódzkiej ligi koszykówki. Boje te przyniosły sukces drużynom wielkopolskim. W turnieju drużyn męskich zwyciężył Kolejarz (Gniezno), wygrywając ze Startem (Wschowa) — 72:56 i Zrywem (Kłodzko) — 53:49. Wśród zespołów żeńskich triumfowała Unia (Wałbrzych) przed Ostrowią, która przegrała z Unią — 44:49, a pokonała Zastal (Zielona Góra) — 47:27. Awans wywalczyły więc koszykarki Kolejarza oraz koszykarki Unii i Ostrowii. Warto dodać, że za organizację imprezy działacze rawickiego Kolejarza zasłużyli na najwyższe uznanie.

• Koszykarze Tatranu (Ostrava), którzy w śróde mierzą się z Kolejarzem (Poznań), a w czwartek z Gwardią (Poznań), odkryli swe karty w meczu z warszawską Polonią. Po bardzo ładnej grze uzyskano wynik remisowy — 62:62. Tatran w ostatnich sekundach gry zdobył zwycięskiego kosza, którego jednak nie uznał sędzia czeski.

Aklimatyzacja problem nr 1

Problem aklimatyzacji zawodników, przybywających na kontynent australijski, nie schodzi nadal z łamów sportowej prasy Zachodu. Sprawa interesuje również i nas, ponieważ tym razem drużyna polska jedzie do Melbourne nie bez pewnych szans na medale olimpijskie. Oczywiście, w grę wchodzi możliwość finansowa, związane z pobytom większej ekipy na łodzi australijskiej. Lecz, te obiekty — jak wiadomo — nie tylko nas dotykają...

Niezwykle wnikliwe przyczynki do zagadnienia aklimatyzacji zawodników wniosł ostatnio słynny spec sportowy — Waldemar Gerschler, dyrektor Instytutu Sportowego we Fryburgu. Według jego opinii większość lekkoatletów europejskich czeka w Melbourne nieuchronna katastrofa, jeżeli nie przybędą tam co najmniej na miesiąc przed olimpiadą. Przede wszystkim, kilkudniowa podróż samolotem, połączona z sobą koniecznością przeznaczenia jednego tygodnia na regenerację sił i przełamanie zmęczenia. Drugi tydzień pobytu w Australii winien być poświęcony na trening. Trzeci tydzień jest niezbędny, by zawodnicy doszli do formy, która pozwoli im włączyć udział w rozgrywaniu konkurencji; na wszelki wypadek, dla niektórych zawodników trzeba będzie zachować jeszcze kilka dni „na zapas”. W sumie, jak twierdzi Gerschler —



Rekordzista świata Anglik Pierre ożenił się w tych dniach ze sprinterką angielską Shirley Hampton; oboje odlecieli już samolotem do Melbourne.

niezbędne minimum dla aklimatyzacji, zamyka się w granicach jednego miesiąca, jeżeli w Australii chce się uniknąć niechybnej klęski.

Według opinii Gerschlera — raptema zmiana warunków klimatycznych wpłynie przede wszystkim na formę wszystkich biegaczy. Główny specjalista w dziedzinie lekkiej atletyki stawia przy okazji za przykład biegaczy angielskich: Piriego (swego wychowanka), Hewsona i Wooda, którzy już wylecieli do Australii oraz Chatawaya, Johnsona, Sando, Brashera oraz Hopkinsa, wyruszających w drogę na daleki kontynent za tydzień.

Czy Waldemar Gerschler ma słuszość, przekonamy się o tym już wkrótce; niemniej dowodzenia jego nie są z pewnością pozbawione racji.

M. J.

Widowisko które nie zachwyciło

Prawdziwie jesienna pogoda, z porwistym wiatrem i przelotnymi opadami oraz słabo wypełnione ławy stadionu stanowiły tło nie-

ciekawego widowiska piłkarskiego, którego autorami były drużyny Warty i Cracovii. Szczególnie zdobyte dwa punkty miejscowych, na pod każdym względem lepiej grających gościach, nie odusnęły jeszcze od zielonych widma pożegnania się z drugą ligą. Jest to smutne stwierdzenie dla sympatyków Warty, tym bardziej że to, co pokazała w niedzielę ich drużyna, i w dodatku pod koniec sezonu piłkarskiego, nie nastroja nikogo optymistycznie co do linii rozwojowej drużyny. Waciarzom nie się nie kleiło; nie widać jakiegokolwiek postępu w taktycznym rozwiązaniu gry, nie mówiąc już o takich kardynalnych wadach, jak: brak dyspozycji strzałowej bądź innych najprostszych technicznych umiejętności. Raził poza tym prymitywizm w poszczególnych graczach, co w połączeniu z częstym brutalnym holdowaniem siłą stwarza w rezultacie niewesoły obraz zespołu, który przecież ma piękne tradycje.

Nie załpionowała także Cracovia, lepsza mimo wszystko od miejscowych. Na domiar do całociści przebiegu spotkania dostroił się wszyscy trzej sędziowie z Haselbuschem (nie po raz pierwszy!) na czele, jako głównym arbitrem. Ich wzajemne niezrozumienie się i sprzeczne odgwydywanie faulów bądź spalonych, potrafiły wyprowadzić z równowagi tych niecierpliwych widzów — którzy z godnym podkreśleniu uporem dotrwali na miejscach do końca spotkania.

(1)

Nasza ankieta

Luzem bryka młodzież...

Mam psa i stworzenie to, zresztą bardzo miłe, zmusza mnie do codziennych, długich spacerów, no bo wiadomo... Kreję się często wokół Rynku Łazarskiego, na którym — kiedy już sprzątnięto stragany — chłopcy rozgrywają piłkarskie mecze. Mówię piłkarskie, ale myślę w ogóle o sporcie. Wracam do chłopaków na Łazarzu; otóż jest tam nieduży nawet chłopczek, który moim zdaniem gra w piłkę na „stodwa”. Sprytnie zwodzi ciałem, drybling na tak chytry i zwrotny, że przechodzi jak chce dr blasów wyższych od siebie o dwie głowy; jed no tylko: nie odda piłki innemu graczowi, chociażby ten miał najbardziej pozycję do strzału. Do czego nierzadko! Do odpowiedzi na pytanie autorowi artykułu pt. „Pro-wokuje”.

A zatem dalej, od małej dygresji poczynając. Tajemnica wysokiego poziomu węgierskiego piłkarstwa (czytaj również lekkiej atletyki, piływactwa, boks, sportu w ogóle) tkwi w metodzie treningu: najlepsi trenerzy węgierscy nie pracują wyłącznie nad szkoleniem wyczynowców, czy ekstraklasowych zespołów piłkarskich, a właśnie nad takimi... chłopcami z Rynku Łazarskiego. Rzecz prosta, że chłopak już u zara-

nia swych sportowych poczynani znajduje się pod fachową opieką instruktora. Chłopak z Łazarza sumiennie „prówadzo-ny” przez trenera zrozumiałby, że piłka nożna jest grą zespołową i oddałby owa piłkę kiedy trzeba współgraczowi, znajdującemu się w lepszej sytuacji do strzału.

A teraz pytanie: dlaczego nasi chłopcy grają w piłkę samopas na rynkowym placu? Bo ich nikt nie prosi na boisko. Za młodzież my jesteśmy odpowiedzialni, my star- si. Chłopcy garną się do sportu, proszę bardzo, a w przerwach meczów piłkarskich, ci od podawania piłek, czy nie zagrywają z u- porem godnym lepszej sprawy? Niestety młodzież nasza pozbawiona jest należytej opieki. Kibicuje na różnych zawodach, strze- la do bramki, którą tworzą dwa tornistry, rzuca kulą — kocim łbem z ulicy, czy wresz- cie gra w hokeja na lodzie gałęziami zerwa- nymi z drzewa. Toć przecież dobrze znane obrazy, bardzo rodzajowe, sportu peryfe- ryjnego.

Po co tu dopowiadać do końca. Wiemy, gdzie szukać odpowiedzi na pytanie ankie- ty: „Dlaczego młodzież nie uprawia spor- tu?”

t. h. n.

z boisk ŚWIATA

▲ 60 tys. widzów oglądało na paryskim stadionie Colombes porażkę piłkarzy francuskich z Węgrami 1:2 (0:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Machos i Kocsis; dla pokonanych — Cisowski.

▲ Na zawodach w Tokio Kogake uzyskał w trójskoku — 16,48. Wynik Japończyka jest lepszy od oficjalnego rekordu świata, który należy do Szczurkowskiego (ZSRR) i wynosi — 16,43.

Pracownicy poszukiwani

Blacharzy specjalistów na budowę nadwozi autobusowych zatrudni natychmiast na dobrych warunkach placę **Spółdzielni Pracy „Samochód”** Poznań, ul. Jackowskiego 49. K3380

Palacza c. o. — z równoczesną obsługą hydroforu poszukuje **Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa** Poznań, ul. Wawrzynca 1-7. K3333

Uczniów piekarskich przyjmą zaraz **Poznańskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego**. Warunek: ukończonych 17 lat i 7 klas szkoły podstawowej. Zgłoszenia: Poznań, ul. Matejki 50, pokój nr 49. K3436

Kierowników robót inżynierskich, majstrów robót wod.-kan., drogowych i majstrów cieleskich (konstrukcje żel.-bet.) poszukuje **Zjednoczenie Robót Inżynierskich B. M. Poznań**. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr — **Świętosławskiego 12**. K3382

Głównego księgowego zaangażuje z dniem 1 listopada 1956 r. **Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Szamotułach**. Zgłoszenia wraz z życiorysem należy kierować do Gm. Spółdz. w Szamotułach, ulica Gen. Stalina 12, skrzynka pocztowa nr 7. K3457

4 piekarzy kwalifikowanych z wynagrodzeniem wg obowiązującej tabeli plac zatrudni zaraz **Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Nowej Soli**. Zgłoszenia należy kierować do G.S. Nowa Sól, plac Wyzwolenia 15. K3459

Tokarzy i ślusarzy maszynowych o wysokich kwalifikacjach do prac remontowych przy obrabianiu przyrządów natychmiast. Zgłoszenia kierować do **W. Z. S. P. Warsztat Remontowy Poznań, ul. Nowowiejskiego 13/15**, 19333g

20 pracowników (robotników niekwalifikowanych) do prac przy budowie linii kablowej na miejscu oraz w terenie (woj. poznańskie) poszukuje **Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych**. Wynagrodzenie i dodatków za rozłąkę wg umowy zbiorowej w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje **P. P. R. T. Poznań, ul. Jeżycka 42** — dział kadr. K3395

2 inżynierów - mechaników, 3 elektryków kwalifikowanych, pracowników fizycznych do produkcji na warunkach 6-godz. dnia pracy przyjmą zaraz **Poznańskie Zakłady Elektrotechniczne Poznań - Staroleka, al. Forteczna 12/14**. Warunki wg umowy zbiorowej. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. K3397

6 pracowników fizycznych poszukuje **Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu, ul. Rokossowskiego 25**. K3398

Zduna, murarza z własnymi narzędziami zatrudni zaraz **Przeds. MHD Art. Gosp. Dom. i Chem. w Poznaniu, ul. Konfederacji — barak 4**. Zgłoszenia w sekcji kadr, pokój 10. K3400

Oborowego z pomocnikami i kowala - mechanika zatrudnimy natychmiast. Podania z życiorysem kierować: **Zakład Doświadczalny Kończewice, poczta Chelmża, pow. Toruń**. K3405

3 pracowników do produkcji okularów i pantofli przyjmujemy natychmiast. Zgłoszenia przyjmować: **Spółdz. Pracy Branży Skórzanej „Sportowa” w Poznaniu, Nad Wierzbakiem 9**, tel. 86-32. K3408

Robotników przyjmujemy zaraz. Zgłoszenia: **Poznań, ul. Chudoby 24, pokój 18**. 19484g

Inżynierów - mechaników na stanowiska konstruktorów oraz techników - mechaników zatrudni **Biuro Konstrukcyjne „Bipromus” Poznań, ul. Ściegiennego 62/64**. K3433

Kwalifikowanych malarzy oraz uczniów przyjmie **Spółdzielnia Pracy Malarzy w Poznaniu, ul. Chudoby 22/23**. K3431

Kierownika gospody zatrudni zaraz **Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” we Wierlichowie, pow. Kościan**. Wynagrodzenie według obowiązującej tabeli plac. Zgłoszenia pisemne z życiorysem kierować na adres Zarządu Gminnej Spółdzielni. K3430

Praca

Zaufana pomoc domowa potrzebna zaraz do domu lekarskiego. Poznań - Ostrołęk, Lubieckiego 18, parter. 19400g

Pomoc domowa lubiąca dzieci potrzebna. Poznań, Miła 5, I piętro. 19543g

Reparatura potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dnia 19700g.

Przedstawiciela na obrazy przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dnia 19121g.

Pomoc domowa z gotowaniem samodzielną, z referencjami potrzebna. Poznań, Czerwonej Armii 26 m. 4, od godz. 10-16. 19123g

Gospośia z referencjami potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dnia 19202g.

Pomoc domowa potrzebna, referencje konieczne. Poznań, Strzalsowa 2 m. 2, od godz. 16. 19154g

Pracy dodatkowej wzgl. zlecenie z zakresu radiotechniki, elektrotechniki mechanicznej precyzyjnej lub pokrewnej poszukuje wysoko kwalifikowany fachowiec. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dnia 19177g.

Pomoc domowa do Murowanej Gośliny na stałe potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dnia 19188g.

Pomoc domowa poszukuje le. karka. Poznań, Słowackiego 55. 19190g

Uczniwa emerytka do dziecka i dwóch osób poszukuje. Warunki dobre. Poznań, Kilińskiego 4 m. 9, od godz. 18-20. 19137g

Modystka - marszantka potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dnia 19203g.

Potrzebna repasarka pierwszorzędna siła. Zgłoszenia: Poznań, Piekary 1, pracownia biłmonoszy. 19237g

Osoba na spacer z dzieckiem od godziny 13-17 potrzebna. Poznań, Garnarska 3 m. 7. 19241g

Fryzjer męski na stałe natychmiast potrzebny. Poznań, Dąbrowskiego 41a. 19267g

Poszukuje pracy biurowej (go dziny wieczorne lub 2 razy w tygodniu). Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dnia 19268g.

Pomoc domowa potrzebna. Poznań, Kraszewskiego 12 m. 4. 19289g

Przyjmę zaraz pomoc domową. Poznań, Podolany Ciesielska 19. 19293g

Pomoc domowa potrzebna. Poznań, Konopnickiej 22 I pr. 19305g

Nauka

Kursy galvanotechniczne, elektromechaniczne, radiomechaniczne, radiotelegraficzne, laborantów chemicznych, konstruktorów kreślarskich oraz tograficzne prowadzi Ośrodek Szkolenia Zaocznego Zakładu Doskonalenia Rzemiósł w Warszawie. Podważe 13. Informacje listownie po nadstaniu znacznym pocztowym 1.20 zł. K3156

Artysta śpiewak i pedagog A. Jolys Hamerlak, udziela lekcji — obecnie Poznań, Rokossowskiego 40 m. 8, dom tylny. 19460g

Udziału korepetycji z zakresu klas podstawowych i licealnych. Specjalność: chemia i biologia. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dnia 19291g.

Prof. udziela korzystnie lekcji języka angielskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dnia 19301g.

Lekcji matematyki udzielam. Poznań, 23 Lutego 11 m. 5b. 19363g

Kto przygotuje do matury z języka polskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dnia 19405g.

Kupno

Pianino lub fortepian, tylko krzyżowy do remontu kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dnia 19469g.

Lisy niebieskie kupię. Poznań, Stary Rynek 93 m. 2, tel. 95-09, od godz. 8-16. 19269g

Dyferencjał, skrzynie biegów, 100i 110 do ciągnięcia „Hano mag - Diesel” oraz dyferencjał skrzyni biegów do samochodu osobowego „Chevrolet” kupię. Bydgoszcz, Grunwaldzka 14 — Godlewski. K3384

Wielotarczowa piłę kupię. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 nr 19076g.

Kauczuk kupuję. Irena Lesińska, Poznań, Lampego 21 m. 6, I piętro w podwórzu lewa oficyna. 19020g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie ceratowe spacerówki na łożyskach meblowych, giete oraz lalkowe polecają: **Bracia Chojnacy, Poznań Wrocławska 25**. 17777g

Samochód „Mercedes V 170” w bardzo dobrym stanie sprzedam. Poznań - Osiedle Grunwaldzkie, Trybunalska 28, tel. 654-30. 19010g

Chłodnicza szafa 4000 ltr. (czynna) sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dnia 19337g.

Wózki autka lakierowane, spacerówki (Warszawska) poleca: **Lesiński Poznań Żydowska 33, przy Starym Ryńku**. 18685g

Motocykl AWO - Sport, nowy sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dnia 19048g.

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerówki, czeskie, na łożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane giete do biżuterie, odzież, lalki poleca: **H. Świątek, Poznań Wrocławska 13**. 18911g

Motocykl „Triumph” 125 ccm po remoncie sprzedam — cena 3 500 zł. Poznań, Szamarzewskiego 12 m. 2. 19092g

Samochód DKW w dobrym stanie na nowych oponach sprzedam lub zamienię na „Ifę” tylko w idealnym stanie (roznie dopracę). Adamski Chodź, Rataje 1, tel. 250. 19120g

Motocykl „Mitsubishi” 125 ccm, nowy sprzedam. Poznań, tel. 36-97. 19236g

Maszynę do szycia kuchenkę gazową tania sprzedam. Poznań, Chłapowskiego 3 m. 21. 19122g

Szafę trzydrzwiową, jasną, stół okrągły ciemny sprzedam. Poznań, Prusa 16 m. 17, od godz. 15-19. 19125g

Samochód DKW 700 w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Szczępankowskiego 11 (przystanek przy wieży od godz. 16. 19228g

Sprzedam rocznego psa boksera z hodowli Bór n. Warta. Poznań, Czerwonej Armii 73 m. 8, od godz. 18-20. 19247g

Motocykl BMW 350 ccm, nowy 2 koła kompletne z oponami do „Arle” 500 ccm, rower damski „Ryga” nowy, maszynę do pisania „Continental” spiesznie sprzedam. Puszczykowo Kopernika 15. 19225g

Sprzedam dachówkę-karniówkę. Poznań, Ślusarska 13 m. 3. 19216g

Niwelator „Zeiss” z przyrządami korzystnie sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 nr 19205g.

Sprzedam dachówkę-karniówkę. Poznań, Ślusarska 13 m. 3. 19216g

Samotny inżynier poszukuje pokoju umeblowanego lub pustego w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dnia 19444g.

OGŁOSZENIA DROBNE

Motocykl SHL sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 nr 19230g.

Sprzedam kompletną towarzyszącą do metalu, Poznań, Kanałowa 14, warsztat w podwórzu. 19234g

Sprzedam 2 platformy 4-6 ton, Poznań, Jeżycka 11. 19240g

Kupon gabardyny brązowej, tania sprzedam. Witkowska, Poznań, Czerwonej Armii 25 m. 4a (podwórze I pr.). 19244g

Samochód półciężarowy „Opel” sprzedam. Poznań - Zegrze, Ostrowska 138. 19245g

Szafę do rzeczy sprzedam. Wiadomość: Poznań, Gw. Ludowej 52 m. 8. 19129g

Sprzedam motocykl „Isc” 350 ccm, nowy. Kazimierz Grześkowiak, Poznań, Dzierżyńskiego 82 m. 9. 19134g

Aparat do wyrobu swetrów sprzedam. Poznań, Szamarzewskiego 56 m. 46, III wejście, od godz. 17-20. 19135g

Samochód osobowy, małopiętowy, tania sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 69, warsztat. 19136g

Dogcart i polowice na gumach w dobrym stanie sprzedam. Adamski, Poznań, Piaskowa 7. 19139g

Sprzedam wózek - autko koszykowe. Poznań, Szamarzewskiego 58 m. 21. 19141g

Samochód — reklamówkę „Opel P4” sprzedam. Informacja: Poznań, tel. 514-64, od godz. 11-14. 19142g

Sprzedam jadalnię spacerówkę oraz zegar stojący. Poznań, Gwardii Ludowej 32 m. 4. 19149g

Magirol ręczny w idealnym stanie, okazjnie sprzedam. Łomża, ul. Wiejska 18. 19150g

Sprzedam jadalnię. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 nr 19157g.

Sprzedam suknię ślubną i welon. Poznań - Ostrołęk, Zakrę 6 m. 1. 19163g

Motocykl DKW 500 ccm NZ na teleskopach z przyczepką, w idealnym stanie sprzedam, cena 16 500 zł. Zakład Blacharzy, Poznań, Rokossowskiego 80. 19168g

Tapczan, szafę oraz pokój stołowy — dąb sprzedam. Poznań, tel. 847-31, od godz. 17-19. 19173g

Łóżka i stoliki nocne sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 39, suterena, front. 19175g

Sprzedam samochód „Opel P4” w dobrym stanie. Wiadomość: Poznań, Grunwaldzka 23 m. 5, od godz. 10-12. 19178g

Motocykl DKW 200 ccm w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Piekary 22/23 m. 8, od godz. 16. 19179g

Kompletne urządzenie do obciążania guzików z formami, obrotowe guziki damskie (nowe), zegarek „Doxa” oraz złoty naszyjnik sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dnia 19181g.

Sprzedam rower męski, niemiecki z oświetleniem. Poznań, plac Asnyka 3 m. 3, od godz. 19. 19182g

Rower „Tourist” czeski prawie nowy sprzedam. Poznań, Jarochowskiego 10 m. 13, od godz. 17-18. 19187g

Samochód „Opel - Olympia” sprzedam lub zamienię na większy. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dnia 19192g.

Futro fokowe sprzedam. Poznań, Jarochowskiego 28 m. 15, przed południem. 19186g

Sprzedam motocykl „Moskwa” 125 ccm. Poznań, Dzierżyńskiego 123 m. 2. 19183g

Dogcart, wóz gospodarczy 3 na gumach sprzedam. Kościan, Wiosny Ludów 6. 19223g

Sprzedam okna nowe o wymiarach 1,40x1,40 mtr. i drzwi pływowe 0,82 i 0,90 m. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dnia 19199g.

Sprzedam motocykl DKW 350 ccm. Eneta, Poznań, Śielska 47 m. 8. 19196g

Niwelator „Zeiss” z przyrządami korzystnie sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 nr 19205g.

Sprzedam dachówkę-karniówkę. Poznań, Ślusarska 13 m. 3. 19216g

Samotna, starsza pani spiesznie poszukuje pokoju pustego lub umeblowanego. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dnia 19151g.

Zamienię mieszkanie — 2 duże pokoje z kuchnią, balkonem i piętro na dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, samodzielną, Poznań, Dąbrowskiego 98 m. 9. 19161g

Poszukuje pokoju dla 17-letniej pani z całonocnym utrzymaniem i opieką. Poznań - Ostrołęk, Zakrę 6 m. 1. 19162g

Samotna, starsza pani spiesznie poszukuje pokoju pustego lub umeblowanego. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dnia 19151g.

Zamienię mieszkanie — 2 duże pokoje z kuchnią, balkonem i piętro na dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, samodzielną, Poznań, Dąbrowskiego 98 m. 9. 19161g

Poszukuje pokoju dla 17-letniej pani z całonocnym utrzymaniem i opieką. Poznań - Ostrołęk, Zakrę 6 m. 1. 19162g

Samotna, starsza pani spiesznie poszukuje pokoju pustego lub umeblowanego. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dnia 19151g.

Zamienię mieszkanie — 2 duże pokoje z kuchnią, balkonem i piętro na dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, samodzielną, Poznań, Dąbrowskiego 98 m. 9. 19161g

Poszukuje pokoju dla 17-letniej pani z całonocnym utrzymaniem i opieką. Poznań - Ostrołęk, Zakrę 6 m. 1. 19162g

Samotna, starsza pani spiesznie poszukuje pokoju pustego lub umeblowanego. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dnia 19151g.

Zamienię mieszkanie — 2 duże pokoje z kuchnią, balkonem i piętro na dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, samodzielną, Poznań, Dąbrowskiego 98 m. 9. 19161g

Poszukuje pokoju dla 17-letniej pani z całonocnym utrzymaniem i opieką. Poznań - Ostrołęk, Zakrę 6 m. 1. 19162g

Samotna, starsza pani spiesznie poszukuje pokoju pustego lub umeblowanego. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dnia 19151g.

Zamienię mieszkanie — 2 duże pokoje z kuchnią, balkonem i piętro na dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, samodzielną, Poznań, Dąbrowskiego 98 m. 9. 19161g

Poszukuje pokoju dla 17-letniej pani z całonocnym utrzymaniem i opieką. Poznań - Ostrołęk, Zakrę 6 m. 1. 19162g

Samotna, starsza pani spiesznie poszukuje pokoju pustego lub umeblowanego. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dnia 19151g.

Zamienię mieszkanie — 2 duże pokoje z kuchnią, balkonem i piętro na dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, samodzielną, Poznań, Dąbrowskiego 98 m. 9. 19161g

Poszukuje pokoju dla 17-letniej pani z całonocnym utrzymaniem i opieką. Poznań - Ostrołęk, Zakrę 6 m. 1. 19162g

Samotna, starsza pani spiesznie poszukuje pokoju pustego lub umeblowanego. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dnia 19151g.

Zamienię mieszkanie — 2 duże pokoje z kuchnią, balkonem i piętro na dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, samodzielną, Poznań, Dąbrowskiego 98 m. 9. 19161g

Poszukuje pokoju dla 17-letniej pani z całonocnym utrzymaniem i opieką. Poznań - Ostrołęk, Zakrę 6 m. 1. 19162g

Samotna, starsza pani spiesznie poszukuje pokoju pustego lub umeblowanego. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dnia 19151g.

Zamienię mieszkanie — 2 duże pokoje z kuchnią, balkonem i piętro na dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, samodzielną, Poznań, Dąbrowskiego 98 m. 9. 19161g

Poszukuje pokoju dla 17-letniej pani z całonocnym utrzymaniem i opieką. Poznań - Ostrołęk, Zakrę 6 m. 1. 19162g

Samotna, starsza pani spiesznie poszukuje pokoju pustego lub umeblowanego. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dnia 19151g.

Zamienię mieszkanie — 2 duże pokoje z kuchnią, balkonem i piętro na dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, samodzielną, Poznań, Dąbrowskiego 98 m. 9. 19161g

Poszukuje pokoju dla 17-letniej pani z całonocnym utrzymaniem i opieką. Poznań - Ostrołęk, Zakrę 6 m. 1. 19162g

Samotna, starsza pani spiesznie poszukuje pokoju pustego lub umeblowanego. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dnia 19151g.

Zamienię mieszkanie — 2 duże pokoje z kuchnią, balkonem i piętro na dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, samodzielną, Poznań, Dąbrowskiego 98 m. 9. 19161g

Poszukuje pokoju dla 17-letniej pani z całonocnym utrzymaniem i opieką. Poznań - Ostrołęk, Zakrę 6 m. 1. 19162g

Samotna, starsza pani spiesznie poszukuje pokoju pustego lub umeblowanego. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dnia 19151g.

Zamienię mieszkanie — 2 duże pokoje z kuchnią, balkonem i piętro na dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, samodzielną, Poznań, Dąbrowskiego 98 m. 9. 19161g

Poszukuje pokoju dla 17-letniej pani z całonocnym utrzymaniem i opieką. Poznań - Ostrołęk, Zakrę 6 m. 1. 19162g

Samotna, starsza pani spiesznie poszukuje pokoju pustego lub



Skromny był ostatnia i niezawodną instancją w bramce bytomskiej Polonii w meczu z Wartą. Bronił jak za swych najlepszych czasów, gdy reprezentował barwy miejscowego Kolejarza.



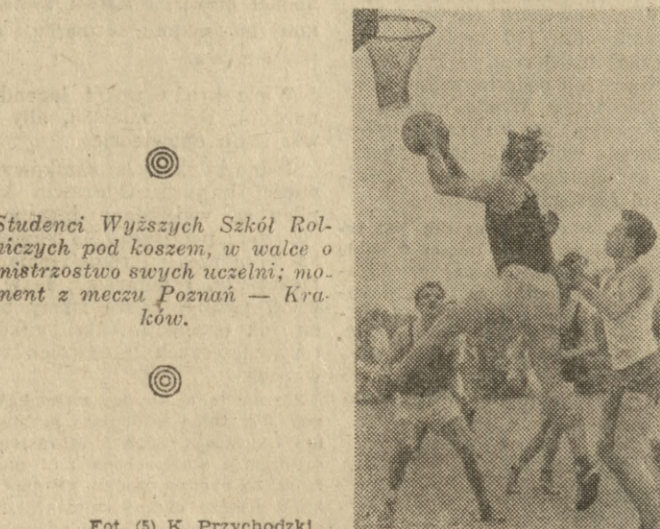
Manelski (Warta) w meczu z CWKS (Bydgoszcz) wykazał dobrą formę, zwyciężając po ciekawej walce Białego.



Nie, to nie koszykowie, lecz fragment z meczu rugbyistów. Kto z zawodników Poznania i Szczecina pierwsi złapie piłkę, ten poniesie ją najbliższemu bramce przeciwnika.



"Tempo, tempo...", dopingowali słuchacze Wyższej Szkoły Rolniczej swoją drużynę koszykarzy w rozgrywkach o mistrzostwo Polski Wyższych Szkół Rolniczych.



Fot. (5) K. Przychodzik

Hokeiści remisują w NRD

Dwie reprezentacje Polski w hokeju na lodzie gościły w Ski (Start W-wa) oraz Ciężyn (hokej na trawie) w wrocławskiej Stali. Dla gospodarzy strzelcami byli Moller i Lipart.

Reprezentacja Polski juniorów wystąpiła w Koethen przeciwko gospodarzom. Po wyrównanej grze, pierwszy występ międzynarodowy polskich chłopaków zakończył się wynikiem 2:2. Bramki dla naszych barw zdobyli obrońca Baranow

Przeszło 10 tys. widzów obserwowało w Magdeburgu spotkanie seniorów. Po ostatniej porażce 2:0 rewanż udał się gospodarzom tylko częściowo. Mecz, po bardzo emocjonującej grze zakończył się bezbramkowo. Z polskich napastników wyróżnił się Alfons Flinik. (x)

O niedzieli — po niedzieli

Na boiskach Wielkopolski gromadziły się w niedzielę liczne rzesze entuzjastów sportu, by obserwować grę swych ulubieńców a jednocześnie skorzystać z pięknej słonecznej pogody jesiennej.

W Poznaniu największym zainteresowaniem cieszył się mecz II-ligowej Warty, która sprawiła jednak srogi zawód swym sympatykom. O meczu tym piszemy na innym miejscu.

Na stadionie przy al. Reymonta wyłoniony został drugi kandydat do III ligi. Została nim grodziska Dyskobolia po uzyskaniu wyniku 1:1 ze Spartą-Energetyka. Miejscowy Kolejarz ma awans zapewniony; poza tym korzystał z niedzieli wolnej od rozgrywek, wobec przełożenia spotkania z jarcinią Spartą na dalszy termin. Kto będzie trzecim szczęśliwcem, który zasili poznańską ligę wojewódzką, dowiemy się za 3-4 tygodnie.

Rugbiści Poznania zaprezentowali się po raz drugi na poznańskim stadionie; mieli oni za przeciwnika Czarnych ze Szczecina. Pojedynkę był mało ciekawy. Razil brak znajomości przepisów gry nie tylko u zawodników, lecz niestety i u sędziego. Szybsi i lepsi taktycznie szczecinacy zwyciężyli 16:8.

TELEGRAFICZNYM OPISEM

KOSZYKÓWKA: Międzynarodowy turniej we Wrocławiu: 1. CWKS Wrocław, 2. CWKS Warszawa, 3. Spartak Hradec.

BOKS: I Liga: Gwardia Gdańsk — Gwardia Warszawa 16:4, CWKS W-wa — Pogon Szczecin 12:8.

II Liga: Pafawag — Wisła 12:8, Motor — Concordia 15:5, Cracovia — Gwardia Opole 12:3, Stal Mielec — Gedania 16:4, Gwardia Wrocław — Włocławek 12:8, Stal Gdańsk — Sparta Zielbice 18:2.

PIŁKA NOŻNA: I Liga: Budowlani Opole — Lechia 0:1, CWKS — Stal 1:0, Górnik — Gwardia W-wa 0:0, Gwardia Bydg. — Garbarnia 2:1, LKS — Ruch 2:1.

II Liga: AKS — Sparta 2:0, Cracovia — Górnik Bytom 6:9, CWKS Bydg. — Górnik Wałbrzych 2:3, Naprzód — CWKS Kraków 1:0, Stal Mielec — Stal Gdańsk 0:0.

O wejście do II Ligi: CWKS Wrocław — Pomorzanie 2:0, Bzura — Stal Radom 1:2, Stal Rzeszów — Gwardia Szczecin 0:2.

ZUZEL: Międzynarodowy Turniej z udziałem zawodników angielskich: 1. Kapala — 11 pkt., 2. Nazimek — 10 pkt., 3. Wright i Fisher po 8 pkt.

PLYWANIE: Przebywająca w Budapeszcie nasza czołowa zawodniczka Gellnerówna uzyskała na 100 m st. grzbiet. — 1:14,9 min.

SPORT SAMOLOTOWY: Tytuł Mistrza Polski na rok 1956 zdobył pilot Aeroklubu LPZ Krosno Wójcicki, uzyskując 1383 pkt. przed Wroblewskim Stalino 1325 pkt. i Dudzikiem Warszawa 1318 pkt.

kwalifikując się do dalszych walk.

Wymarzona pogoda sprzyjała kolarzom. Wyścig szosowy na 100 km (trasa: Poznań — Rogoźno — Poznań) przyniósł zwycięstwo trójce Warty: Marciniak, Gorzelańczyk, Bogdanowicz w czasie 2:27.17 godz. przed Unią, Kolejarzem i Zrywem. Na ostatnich prawie metrach wyścigu na 50 km wywalczył zwycięstwo Zryw (1:25.57 godz.) przed Kolejarzem i Wartą. Trzecim drużynowym zwycięzcą tego dnia na dystansie 25 km została drużyna Kolejarza, mając za sobą Unię i Wartę. Podkreślić trzeba dobrą postawę i formę zawodników.

Pomyślne wiadomości notujemy z naszych ringów. Warta zainkasowała dwa pierw

sze punkty w rozgrywkach pierwszej ligi, bijąc CWKS Bydgoszcz 12:8. Proszna utrzymuje się nadal na drugiej pozycji w tabeli za mistrzem Polski CWKS-em. Kaliszanie zwyciężyli bielską Spartę 12:8. W meczu, który kaliskiej widowni dostarczył wiele emocji, Grzelak pokonał mistrza Polski w wadze ciężkiej Kumorka.

Dwom zespołom pierwszej ligi dotrzymał kroku beniaminek II ligi poznański AZS. Zwyciężył on bydgoską Brdę 11:9. Budowlani Poznań stracili swój pierwszy punkt w rozgrywkach, remisując ze Stalą (Stalowa Wola) 10:10.

Miasto stolarzy — Swarzędz — odniosło przez swych zawodników Unii dalszy sukces, wygrywając wysoko z wrocławskim Pafawagiem 7:1.

Dwa spotkania — dwa zwycięstwa

Koszykarki poznańskich zespołów Kolejarza i Gwardii odniosły trzecie z kolei zwycięstwo w spotkaniach o mistrzostwa ligi. Gwardia rozgromiła gdańską Spartę 74:46 (32:21), natomiast Kolejarz nadspodziewanie nisko wygrał ze Spartą (Warszawa) 47:45 (21:19). Jeszcze raz okazało się, że zespół trenera Grzechowiaka traci dużo ze swej wartości, jeśli brak w nim Beyerówny.

Najlepsi strzelcy w poszczególnych zespołach: Gwardia: Zawłanka — 26 pkt., Sparta (Gdańsk): Markowska — 20; Kolejarz: Kapalczyńska — 21; Sparta (Warszawa): Ziętarska i Dziakówna po 12.

Oto, co mówią o zawodach trenerzy drużyn, które były przeciwnikami poznaniaków:

● Trener Markowski — Sparta Gdańsk (zdeprymowany wysoka przegrana początkowo nie kwapił się do rozmowy): No, cóż, graliśmy beznadziejnie i wyjeżdżamy z pokątnym bagażem koszy. Poziom spotkania bardzo słaby. Gwardzistki były wyraźnie lepsze, przewyższając nasz zespół szybkością i agresywnością. Dodatkową trudność stanowiły szklane tablice, do których nie jesteśmy przyzwyczajeni. Najlepszą zawodniczką na boisku była Zawłanka.

● Trener Ziolkowski — Sparta Warszawa: Jestem zaskoczony wy-

nikiem meczu. Spodziewałem się wysokiej przegranej, a tymczasem dziewczęta nawiązały zupełnie równą walkę. Moim zdaniem wyższość Kolejarza polegała tylko na większej rutynie. Z drużyny poznańskiej wyróżniałam Kapalczyńską i Silską; u nas najlepiej grała Dziakówna (celny strzał z półdyktansu) i Ziętarska. Z wyniku spotkania jestem bardzo zadowolony.

z boisk ŚWIATA

LEKKOATLETYKA:

MOSKWA: W Taszkencie Zybina (ZSRR) ustanowiła nowy rekord świata w pchnięciu kulą wynikiem 16,76 m, a Balajew — nowy rekord ZSRR w tej samej konkurencji — wynikiem 17,44. W Odessie sprinter Baszłykow wyrównał rekord ZSRR na 100 m w czasie 10,3 sek. Rzym: Lekkoatletki Włoch pokonały w Florencji reprezentację Francji w stosunku 102:99 pkt. Bukareszt: Rumunia zwyciężyła w meczu lekkoatletycznym z Norwegią w stosunku 111:99 pkt. (mężczyźni) oraz 66:44 (kobiety). Nowy Jork: Conolly pobił po raz drugi rekord świata w rzucie młotem, uzyskując wynik 66,10 m; przed tygodniem — 68,71 m; dawny rekord Kriwonosow ZSRR — 65,85 m. Berlin: Lekkoatletki NRF pokonały drużynę Szwecji w stosunku 115:97 pkt.; sztafeta NRF pobila rekord Europy 4x100 m w czasie 40 sek., a Willi ustanowił nowy rekord Niemiec w oszczepie — rzutem 80,22 m. Praga: Czechosłowak Lanský uzyskał w skoku wzwyż wynik — 2,04 m.

PIŁKA NOŻNA

Antwerpia: Mecz piłkarski Belgia — Holandia 2:3; Wiedeń: Węgry pokonały Austrię w stosunku 2:0; Sofia: Bułgaria uzyskała zwycięstwo nad NRD w stosunku 3:1; Luksemburg: Luksemburg pokonał drugi garnitur Belgii 6:4; Moskwa: Moskiewski Spartak zdobył tytuł mistrza ZSRR, zwyciężając Dynamo (Kijów) 4:3.

"TOTEK" komunikuje

Na XXIV zakłady wpłynęło 1.870.898 rozwiązań. Łączna suma nagród wyniesie 1.873.180 zł; z tej sumy 37.500 zł na nagrody pocieszenia. Na nagrody I stopnia przeznaczono sumę 1.101.408 zł, podczas gdy na nagrody II stopnia 734.272 zł.

Ankieta zakończona — problem otwarty

Ankieta nasza „Dlaczego młodzież nie uprawia sportu?” przyniosła w sumie kilkanaście artykułów, reportaży i felietonów, z których osiem opublikowaliśmy; pozostałe nie ukazały się, ponieważ bądź pokrywały się z wypowiedziami wcześniejszych dyskutantów, bądź nie odpowiadały na postawione w ankiecie pytanie. Te ostatnie częściowo skwitowaliśmy w odpowiedziach redakcji. Cenniejsze uwagi wykorzystamy w przyszłości.

Powiedzmy od razu: ankieta nie przyniosła gotowych rozwiązań i nie to było jej celem. Nie wywołała ona spodziewanej przez nas fali zainteresowania wśród sportowców, działaczy, trenerów oraz młodzieży. Jeżeli jednak — a wolno nam tak mniemać — stała się ona owymi przystawkami drożdżami, które poruszyły niektóre narosłe złymi tradycjami złoza błędów, metod i środków, które hamują umasowienie i popularyzowanie kultury fizycznej — to i tak już jest dobrze.

Spróbujmy usystematyzować z grubsza opublikowane na naszych łamach wypowiedzi:

— Wszyscy dyskutanci zgadzają się niewątpliwie z tym, że należy najszersze otworzyć boiska i stadiony, uprzystępniając je

młodzieży i starszym oraz otoczyć najszerzej masą fachową opieką, wychowawcami i trenerami.

— Ostro krytykowany jest w wypowiedziach dotychczasowy system „zarządzania” i centralizacji w sporcie. Postulat umasowienia i spopularyzowania kultury fizycznej wiąże się w wypowiedziach z żądaniem oparcia owych akcji na zdrowym aktywie społecznym oraz z żywym wprężeniem do pracy na tych odcinkach rad narodowych, komitetów blokowych, harcerstwa oraz szkoły. Na tych samych przesłankach opierają się sugestie dyskutantów dotyczące boisk dzielnicowych, przykładowych oraz innych urządzeń dla powszechnego uprawiania sportu.

— Fakt zmniejszania się roli szkoły na odcinku krzewienia kultury fizycznej i poszczególnych dyscyplin sportowych (tak!), jest także przedmiotem troski i niepokoju u niektórych dyskutantów: szkoły stawiają jedynie na pewne dyscypliny, zapominając zarówno o popularyzacji sportu, jak również o poważnych zadaniach moralno-wychowawczych wypływających z faktu jego uprawiania.

— Wiele sprzeczności natomiast ujawniło się w wypowiedziach, czy należy, względnie czy da się łączyć w tych samych klubach masowość i wyczynowość; dodajmy, że w

ankiecie spotykano nawet zdania o konieczności rozdzielania tych dwóch dziedzin.

— Wielu autorów artykułów zwraca uwagę na złą atmosferę i niezdrowe zjawiska panujące w sporcie (chuliganstwo, kapitulizm, skomercjonalizowanie, wychowanie primadonn itp.). Oczywiście, można by dyskutować, czy wspomniane momenty są przyczyną czy skutkiem postawionego w ankiecie problemu. Niemniej faktem pozostaje, że poruszone w dyskusji momenty (niejako jej produkt uboczny) przez łaczenie ich z zagadnieniem umasowienia i popularyzowania kultury fizycznej, wysunęły się na czoło zagadnień, czekających obecnie na zdecydowane postawienie ich na forum publicznym, a także znalezienie na nie rydyałnych środków. Badamy, pewni, że ogólnonarodowa fala dyskusji, prowadzona na temat wszystkich kluczowych dziedzin naszego życia społeczno-ekonomicznego, nie może między innymi pozostawić odtłogiem spraw kultury fizycznej. Wszystkie znaki na horyzoncie wskazują, że chwila ta jest niedaleka.

Reasumując sens i wnioski płynące z naszej ankiety, stwierdzić można jedno: mimo jej zakończenia na łamach naszego pisma — sam problem pozostaje nadal otwarty. Przyjdzie nam jeszcze do niego niejednokrotnie wrócić.

Komunikaty

OSTRZEŻENIE

dla mieszkańców miasta Poznania.

Zakłady Gazownictwa Okręgu Poznańskiego ostrzegają przed osobnikami podającymi się za pracowników Oddz. Instalacji n. Zakładów i pobierającymi różnej wysokości zaliczki na poczet rzekomo przewidzianych napraw instalacji gazowych.

W związku z powyższym zwracamy uwagę, że wszyscy pracownicy Oddz. Instalacji n. Zakładów posiadają legitymacje służbowe oraz specjalne upoważnienia, których przedłożenia należy żądać przed rozpoczęciem jakichkolwiek prac związanych z urządzeniami i instalacjami gazowymi.

W wypadku pojawienia się osobników uprawiających oszukiwanie proceder, należy ich wylegitimować i powiadomić nasze Zakłady wzgl. najbliższy Komisariat M. O.

Dyrekcja Z. G. O. P.

Pracownicy poszukiwani

Robotników - ładowaczy do wywozu śmieci domowych, robotników do spalarni śmieci, zamiataczy ulic oraz monterów samochodowych z wysokimi kwalifikacjami, z kilkuletnią praktyką przyjmie natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Poznaniu, al. Stalina 69. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K3543

2 inżynierów - mechaników, 3 elektryków kwalifikowanych, pracowników fizycznych do produkcji na warunkach 6-godz. dnia pracy przyjmą zaraz **Poznańskie Zakłady Elektrotechniczne** Poznań - Starejka, al. Forteczna 12/14. Warunki wg umowy zbiorowej. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. K3397

Kuchmistrza kwalifikowanego do restauracji przyjmie zaraz **P. S. S. w Krotoszynie**. K3511

Kierownika świetlicy zatrudni zaraz **Fabryka Narzędzi Chłopskich w Nowym Tomyślu**, ul. Parkowa 2. K3531

Kwalifikowanego kucharza względnie kucharzki do gospody poszukuje natychmiast **Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Buku**, pow. Nowy Tomyśl. Wynagrodzenie wg systemu prowizyjnego. K3532

Palacza c. o., dozorcę i lakiernika samochodowego zatrudni zaraz **Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego w Poznaniu**, ul. Rycka 10. Warunki pracy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia pisemne należy kierować pod powyższym adresem, — osobiste w godz. od 9 do 13 w dziale kadr. K3552

3 inżynierów, w tym 2 budowlanych i 1 mechanicznego na stanowiska Inspektorów Nadzoru Inwestycyjnego zatrudni zaraz **Dyrekcja Legnickich Zakładów Metalurgicznych Legnica**, ul. Złotoryjska. Warunki do omówienia w dziale kadr dyrekcji. (Mieszkanie zapewnione.) K3533

Inż. mechanika i technika mechaniczna do nowopowstającej wytwórni sprzętu asenizacyjnego we Wschowie, woj. zielonogórskiego, zatrudnimy. Warunki pracy do omówienia na miejscu. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia kierować do dyrekcji Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej we Wschowie, ul. Konradowska nr 3. K3550

Cieśli, murarzy i robotników zatrudnimy zaraz każdą ilość na budowie na terenie Międzyrzecza, woj. zielonogórskiego, zatrudnimy. Warunki pracy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia kierować do Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Szamotułach. Zgłoszenia wraz z życiorysem składać należy do dyrekcji Zespołu PGR Wysoka Mała, p-ta Wysoka, pow. Wyrzysk. K3568

Głównego księgowego do Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Grzeblisku z siedzibą w Sędzinach zaangażuje z dniem 1 listopada 1956 r. Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Szamotułach. Zgłoszenia wraz z życiorysem należy kierować do Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, ul. Gen. Stalina 12, skrzynka pocztowa nr 7. K3457

Planistę z wiadomościami rolniczymi, księgowego(a) technicznego z wiadomościami rolniczymi zatrudnimy zaraz na warunkach wg Zarządzenia Prezesa Rady z dnia 14 czerwca 54 r. w Instytucie Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa „Narozno” w Ławicy, p-ta Kłodzka, woj. wrocławskie. K3555

Ogrodnika-kwiatiarza, specjalistę upraw pod szklarnią (3000 m²) z długoletnią praktyką, ze zdolnościami organizacyjnymi zaangażuje zaraz **Państw. Technikum Ogrodnicze w Iłowie k. Żagania**. Wnioski z życiorysem kierować pod adresem szkoły. K3577

Robotników do wyładunku węgla na dobrych warunkach natychmiast przyjmujemy. Zgłoszenia kierować: **Kolejowe Przedsiębiorstwo Robotników Ładunkowych w Poznaniu**, ul. Towarowa 45, II piętro. K3573

Praca

Pomoc domowa z gotowaniem samodzielnie, z referencjami potrzeba. Poznań, Czerwonej Armii 26 m. 4, od godz. 10-16. 19123g

Pomocy domowej poszukuje. Poznań, Kanałowa 7 m. 21. 20001g

Uczniela pomocy domowej do 2 osób z niepełnym wykształceniem. Poznań, Czerwonej Armii 8, sklep. 20236g

Pomocnik krawiecki oraz krawcową potrzeba. Stanek, Poznań, Dzierżyńskiego 26. 20053g

Kwalifikowana pomoc domowa dochodząca przyjmie pracę 3 razy tygodniowo. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 20058g.

Ucznia - fotografa przyjmie. H. Zakrzewski, Poznań, Grunwaldzka 17, w podwórzu. 20102g

Potrzebny pracownik do uuprzątkowania warsztatu. Poznań, Wspólna 22. 20105g

Drykiera na stałe lub dorywczo zaraz zatrudnia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 20107g.

Pomoc domowa 2 razy tygodniowo potrzeba. Poznań, Zeylanda 7 m. 10 (przez balkon). 20121g

Panie szyczące buciki (paputki) dziecięce potrzebne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 20137g.

Gospośia kwalifikowana przyjmie posadę, także na wyjazd. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 20170g.

Uczniela po roku nauki krajoznawstwa damskiego poszukuje pracy na drugi rok nauki. Malinowska, Poznań, Miodowa 17. 20175g

Pomoc domowa uczniela potrzebna zaraz. Poznań, Koszkińskiego 10 m. 41. 20184g

Reparatorka przyjmie pracę w domu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 20203g.

Szwajcar samotny potrzebny zaraz. Kałduski, Borzysław, p-ta Grodzka, pow. Nowy Tomyśl. 20212g

Czeladnik krawiecki potrzebny. Poznań, Matejki 36 m. 1. 20224g

Nauka

Yachów towarzyszących uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 19152g

Nauczyciel szkoły podstawowej uczy wszystkich przedmiotów. Poznań, Rokossowskiego 41 m. 17. 20143g

Kupno

Kauczuk kupię. Irena Lesińska, Poznań, Lampego 21 m. 6, I piętro, w podwórzu, lewa oficyna. 19020g

Wieloletnią piłę kupię. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 19076g.

Tokarnik małą do toczenia kołców z drutu o przekroju 2-2 1/2 mm kupię. Może być niekompletna. Oferty „Korund”, Zabikowo, pl. Wolności 7, tel. 47. 20111g

BROKATY i GALONY

w kolorze złotym i srebrnym z kapi: Państwowa Opera w Poznaniu, ul. Fredry 9. 20238g

Sprzedamy

skrzynki po winogronach. D. H. „Doklady”. Poznań, pl. Wolności 4. 20288g

OGŁOSZENIA DROBNE

Maszynę do szycia kupię. Poznań, Dzierżyńskiego 39, sutereny, front. 19982g

Maszynę do szycia (może być starszy system, ewentualnie niekompletna) kupię. Poznań, Żurawia 15/17 — sklep. 19445g

Nutrie hodowlane kupię. Oferty z podaniem wieku i ceny. Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 20061g. 20061g

Piec centralnego ogrzewania, około 4 m² powierzchni grzewczej kupię. Woźniak, Poznań, Kościńska 15, tel. 656-44. 20071g

Kompresor malarski z rozpylaczem, na prąd 220 V kupię. Poznań, Matejki 38 m. 9. 20073g

Blachę grub. 3 mm (odpady) względnie bednarke szer. 35 do 100 mm i wyżej kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 20141g.

Maszynę damską (zyk - zak) kupię lub wypożyczę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 20162g.

Automat do toczenia drewna kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 20173g.

Sprzedaż

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie, na łożyskach kulowych, nowoczesne drewniane, giete dla bliźniąt oraz łalek poleca: H. Świełtlik, Poznań, Wrocławka 13. 18911g

Uwaga ogrodnicy! Sprzedam selekcyjne ziarno odmian goździków, szabołów, Stefan Cierńewski, Krotoszyń, al. Powstańców Wielkopolskich 14. 19531g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe spacerówki na łożyskach kulowych, giete oraz łalek polecają: Bracia Chojnacy, Poznań, Wrocławka 25. 17777g

Słupki parkanowe sprzedam. Poznań, Różana 21 m. 17. 19525g

Sprzedam 16 000 nowych cegieł — prefabrykat „Słowo”, blok wymiar 24x24x49. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 20037g

Wózki - autka, spacerówki („Warszawa”) poleca: Lesiński, Poznań, Żydowska 33 przy Starym Rynku. 20076g

Westfalską białą na gaz i węgiel sprzedam. Poznań, Kącińskiego 3 m. 3 (Rynek Łazarski). 19881g

Sprzedam samochód „Adler” czterodrzwiowy, po generalnym remoncie. Poznań, Małopolska 7 m. 1. 19899g

Wózki - autka, spacerówki („Warszawa”) poleca: Lesiński, Poznań, Żydowska 33 przy Starym Rynku. 20076g

Wieloletnią piłę kupię. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 19076g.

Tokarnik małą do toczenia kołców z drutu o przekroju 2-2 1/2 mm kupię. Może być niekompletna. Oferty „Korund”, Zabikowo, pl. Wolności 7, tel. 47. 20111g

Wieloletnią piłę kupię. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 19076g.

Tokarnik małą do toczenia kołców z drutu o przekroju 2-2 1/2 mm kupię. Może być niekompletna. Oferty „Korund”, Zabikowo, pl. Wolności 7, tel. 47. 20111g

Wieloletnią piłę kupię. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 19076g.

Tokarnik małą do toczenia kołców z drutu o przekroju 2-2 1/2 mm kupię. Może być niekompletna. Oferty „Korund”, Zabikowo, pl. Wolności 7, tel. 47. 20111g

Wieloletnią piłę kupię. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 19076g.

Tokarnik małą do toczenia kołców z drutu o przekroju 2-2 1/2 mm kupię. Może być niekompletna. Oferty „Korund”, Zabikowo, pl. Wolności 7, tel. 47. 20111g

Wieloletnią piłę kupię. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 19076g.

Tokarnik małą do toczenia kołców z drutu o przekroju 2-2 1/2 mm kupię. Może być niekompletna. Oferty „Korund”, Zabikowo, pl. Wolności 7, tel. 47. 20111g

Wieloletnią piłę kupię. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 19076g.

Tokarnik małą do toczenia kołców z drutu o przekroju 2-2 1/2 mm kupię. Może być niekompletna. Oferty „Korund”, Zabikowo, pl. Wolności 7, tel. 47. 20111g

Wieloletnią piłę kupię. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 19076g.

Tokarnik małą do toczenia kołców z drutu o przekroju 2-2 1/2 mm kupię. Może być niekompletna. Oferty „Korund”, Zabikowo, pl. Wolności 7, tel. 47. 20111g

Będąc w PDT w Poznaniu nie zapomnij wstąpić do stoiska

Kolektury Monopoli Loteryjnego po szczęśliwy los Loterii Pieniężnej ul. Lampego nr 14 K3368

Zakład metalowy — produkcyjny z powodu choroby sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 20106g.

Pięć taśmowa, nowa sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 20133g.

Nutrie hodowlane w wielkim wyborze polecam. Poznań, Górska 82. 20093g

Cegły z rozbiórki sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 20109g.

Sprzedam białą węgierską, Poznań, Marcinkowskiego 28 m. 33. 20119g

Blurko ciemne, debowe sprzedam. Poznań, Ratajczaka 15 m. 6. 20125g

Sprzedam wózek — autko otykowi. Poznań, Sieroka 5/6 m. 7. 20134g

Radio „Stern” klawiszowe, nowe, piękny materiał brzozy na płaszcz sprzedam. Poznań, Garbary 61 m. 16. 20142g

Lokale

Gdynia! Zamięnię 3 pokoje z kuchnią, łazienką, samodzielną, w domu jednorodzinnym, na 3-4-pokojowe z wygodami w Poznaniu. Wiadomości: Poznań - Starejka, Skoczowska 14 m. 1. 19319g

Zszukam pokoju meblowanego zaraz. Dzielnica obietna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 20151g.

Zamięnię 2 pokoje (22 m² i 15,5 m²) z kuchnią, łazienką, samodzielną, na 2 pokoje z kuchnią, najchętniej Łazarz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 19768g.

Zamięnię 1 pokój z kuchnią, samodzielną (Łazarz), na 2 pokoje z kuchnią, najchętniej Łazarz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 19994g.

Zamięnię 3 pokoje (104 m²) z balkonem i łazienką w śródmieściu, na 2 mieszkania — 2 pokoje z kuchnią oraz 1 pokój z kuchnią, najchętniej w blokach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 19995g.

Spokojny student poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 20004g.

Samotna pracująca poszukuje pokoju. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 20005g.

Zamięnię mieszkanie komfortowe 2 pokoje z kuchnią, łazienką, centralnym ogrzewaniem na podobne z lokalem handlowym, samodzielną, w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 20020g.

Zamięnię duży pokój 30 m² z kuchnią, samodzielną (Łazarz), na 2 pokoje z kuchnią, samodzielną. Zgłoszenia: Poznań, tel. 36.59. 20023g

Student IV roku Politechniki poszukuje pokoju. Dzielnica obietna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 20025g.

Uwaga! Lokal handlowy na Jeżycku, zamięnię na mieszkanie pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 20040g.

2 1/2 pokoju z kuchnią (śródmieście), zamięnię na pokój z kuchnią, samodzielną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 20041g.

Poszukuje do wykończenia mieszkania 2-3-pokojowego, najchętniej w willi blisko tramwaju. Maria Pankau, Kowalewo k. Obornik. Informacje: Poznań, Czerwonej Armii 71 m. 11. 20064g

Pokój duży z balkonem, używaniem kuchni, front, zamięnię na podobne ze stróżostwem lub bez stróżostwa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 20066g.

Zamięnię pokój z kuchnią, wszelkimi wygodami w śródmieściu, na 2 pokoje z kuchnią, Łazarz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 20068g.

Starszy, samotny, pracujący, poszukuje pokoju z całym utrzymaniem lub obiadem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 20086g.

Mieszkanie komfortowe 3 1/2-pokojowe z kuchnią, łazienką (przy ul. Szczanieckiej) zamięnię na dwa mieszkania samodzielną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 20089g.

Zamięnię dwa pokoje ze wspólną kuchnią, przynależnością, centralnym ogrzewaniem, na 3 1/2 lub 4 pokoje. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 20104g.

Zamięnię samodzielną mieszkanie pokój z kuchnią i łazienką, we Wrocławku na podobne lub większe w Poznaniu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 20103g.

Zamięnię dwa pokoje ze wspólną kuchnią, przynależnością, centralnym ogrzewaniem, na 3 1/2 lub 4 pokoje. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 20104g.

Zamięnię samodzielną mieszkanie pokój z kuchnią i łazienką, we Wrocławku na podobne lub większe w Poznaniu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 20103g.

Zamięnię dwa pokoje ze wspólną kuchnią, przynależnością, centralnym ogrzewaniem, na 3 1/2 lub 4 pokoje. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 20104g.

Zamięnię samodzielną mieszkanie pokój z kuchnią i łazienką, we Wrocławku na podobne lub większe w Poznaniu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 20103g.

Zamięnię dwa pokoje ze wspólną kuchnią, przynależnością, centralnym ogrzewaniem, na 3 1/2 lub 4 pokoje. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 20104g.

Zamięnię samodzielną mieszkanie pokój z kuchnią i łazienką, we Wrocławku na podobne lub większe w Poznaniu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 20103g.

Zamięnię dwa pokoje ze wspólną kuchnią, przynależnością, centralnym ogrzewaniem, na 3 1/2 lub 4 pokoje. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 20104g.

Pokój z kuchnią, samodzielną, zamięnię na większe, ewentualnie z centralnym ogrzewaniem. Poznań-Srodką, Zawady 2, m. 69 — bloki. 20106g

Pokój z kuchnią samodzielną (Łazarz), zamięnię na większe. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 20114g.

Zamięnię trzy pokoje z kuchnią samodzielną, na dwa pokoje z kuchnią samodzielną. Peryferie wykluczone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 20140g.

Zamięnię mieszkanie samodzielne 2 pokoje z kuchnią i łazienką, IV piętro, w centrum miasta, na podobne, lecz o większym metrażu, najchętniej Łazarz, Grunwald, Pogodno, Ostrowo. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 20115g.

Skład z przynależnościami w centrum miasta, przy Starym Rynku, zamięnię zaraz na mieszkanie 2 pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 20118g.

1 1/2 pokoju z oddzielną piwnicą, wspólną kuchnią, łazienką, w śródmieściu, zamięnię na podobne lub większe, najchętniej samodzielną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 20124g.

Zamięnię 2 pokoje z kuchnią, samodzielną (Jeżyce) na podobne z łazienką. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 20126g.

Zamięnię pokój z kuchnią oraz sypialnią, nadająca się na łazienkę, samodzielną, w dwóch pokojach z kuchnią, samodzielną. Warunki do omówienia, Poznań, Strusia 9 m. 14 (Łazarz). 20131g

Nieruchomości

Parcelę pod budowę w Św. rzedzu sprzedawca właściciel, Feliks Czapracki Swarzędz, Stalagradka 64. 19597g

Domek pokój z kuchnią, budynkiem gospodarczym, 3200 m² pięknego ogrodu 130 000 zł, parcelę przy Botanicznej (za twierdzonej plan budowy domu jednorodzinnego) 60 000 zł, 3300 m² (Świerczewskiego) oparkowaną 30 000 zł sprzedam: Krzesiński, Poznań, Świerczewskiego 1. 20179g

Domek jednorodzinny z wielkimi ogrodami owocowymi (przedmieście Poznań), od 110 000 zł. Parcelę willową, przy tramwaju, od 33 000 zł, w Zabikowie, od 33 000 zł, w Naramowicach, po 7 000 zł, poleca: Krzesiński, Poznań, Świerczewskiego 1. 20094g

Willę z wolnym czteropokojowym mieszkaniem, 1600 m² ogrodu w Mosinie spleśnie sprzedam. Parcelę 800 m² (Osiedle Warszawskie) 30 000 zł oraz willę w pobliżu kamieniołomu, willi poleca: Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 20197g

Willę jednorodzinną, 3 pokoje z kuchnią, łazienką, ogrodem, przy tramwaju (Jeżyce), całą wolną, okazję sprzedam: „UNION”, Poznań, Nowowiejskiego 9. 19800g

Kupię domek jednorodzinny o raz 1/2 do 1 ha ziemi (cena 80 000 zł), pośredniczący wykluczone. Of

Winne gody
w Zielonej Górze

DUCH WINA i... białe myszki

Do wysokich, atmosferycznych stref nie do tarła najwyraźniej wieść o zielonym świecie lubuskiej stolicy. Deszcz kropił jak w każdy inny zwykły dzień, zupełnie sobie ignorując zarówno tłumy żądnych wrażeń wycieczkowiczów, jak i też krzątających się wokół „atrakcyjnych” organizatorów. Przy takiej pogodzie — wiadomo — budzi się w człowieku jakieś złośliwe licho, które uparcie radzi na to i owo spojrzeć... zezem.

Winobraniowy, poranny pochód przyszło nam wskutek tego „atmosferycznego niedopatrzienia” oglądać przez okno, od znajomych (beczkę wina tym biednym, zielonogórskim znajomym, którzy z honorem przetrwali inwazję na ich mieszkaniach). Małgosi najbardziej podobali się panowie o śmiesznych, wielkich, papierowych głowach (oczywiście z kufkami w ręku). Bogdan zachwycał się groźnymi halabardami w kształcie heroldów („tatuś, czemu mi takiego pana nie kupisz?”), a my, dorośli, zapamiętaliśmy sobie najlepiej taki fragment winobraniowego korowodu: z ogromnego, oplecionego zielonymi liśćmi dzban wychyła się uroczą, młoda kobieta we wspaniałej, purpurowej szacie. Ktoś z „wtajemniczonych” w tradycję grodu-zielonogórzan wyjaśnił, że to Duch Wina. Doprawdy — symbol przesiłny. Ale kiedy zielony dzban wraz ze swą uroczą „zawartością” zniknął za zakrętem — w środek utworzonego przez widzów szpalera wjechał na koniu fantazyjnie odziany mężczyzna z kielichem w ręku. Za siódmym przemocowaną miał sporą beczkę, a konia okrywała bogata narzuta, haftowana... Nie, to nie były kwiaty. To po prostu białe myszki... Koń podskoczył na zakręcie, jeździec (No, cóż? Wypiło się!) przechylił się gwałtownie, białe myszki pomały ogonkami (tak to w każdym razie wyglądało), a ulicę zajęły taneczne pary w oryginalnych, lubuskich strojach.

Południową przerwę w imprezach wykorzystać można było na zakupy. Oczywiście — przede wszystkim — czerwonego wina, które sprzedawano na każdym rogu w papierowych kubkach. Kubki, rzecz jasna, wyrzucał niefrasobliwy tłumek wprost na chodniki, bo kosztów — (my nie Czechosłowacy!) — próżno by tu szukać. Trochę to zaszkodziło

Rano ulicami
miasta prze-
szedł winobra-
niowy pochód...

Fot.: A. Danecki

wyglądowi uroczego „zielonego miasta”, ale ostatecznie... raz się pije. Można też było zaopatrzyć się w pamiątki, jeśli oczywiście nie miało się zbyt silnie rozwiniętego tzw. smaku artystycznego. Zresztą i tak większość z nich psuła się, po kilku godzinach. Można było wrzeszcze rozkoszować się pięknym pomysłowym, przyjemnym dekoracją (zielone lampy - winogrona, różnobarwne proporce, kieliski, frontony domów, słupy — z zielonymi kłociami winogron), słuchać winobraniowego hej nału, rozbrzmiewającego z ratuszowej wieży — ale oczywiście tylko wtedy, gdy potrafiłeś nie zwracać uwagi na doskwierający głód (do nielicznych restauracji i barów mlecznych zdołał się docisnąć tylko wyjątkowo sprawni fizycznie) i nieco zbyt swobodny sposób bycia niektórych z często zaglądających do ogromnych beczek „smakoszy” pici obojętnie.

Wieczorem Ratusz znów przepięknie rozblysnął światłami, zawieszono na słupach — pełne winnych gron — kosze znów wydały się piękne. Na ulicznych estradach pojawiły się — wirujące w regionalnych tańcach — kolorowe pary.

Chciało się na nie popatrzyć, chciało się posłuchać ludowych piosenek, już — już przenosił się człowiek myślą w odległe, średniowieczne czasy wraz z aktorami historycznego widowiska — ale cóż? Jedną pijacką burda za plecami, jeden zbyt głośno skrzypiący „Ba jobongiem” mikrofon i nastroj przyskał.

A szkoda. Zielona stolica Ziemi Lubuskiej to naprawdę ładne miasto, a jej zielone, winobraniowe gody to uroczy, godny jak najrozsławniejszej pielęgnacji zwyczaj. Przecież można by — wyjeżdżając z Zielonej Góry — pamiętać tylko o ślicznym, wychylającym się z dzbanu Duchu Wina... (W. Ch.)

naszych ARTYKULÓW O płaszczynowcu — inaczej

W związku z zamieszczonymi przez nas artykułami pt.: „Ślewy na rozkaz” oraz „Niby słusznie, ale nonsens”, Prezydium WRN w Poznaniu przysłało wyjaśnienie, w którym czytamy:

„W ostatnich dwóch latach rozmnożył się do zaskakujących rozmiarów najgroźniejszy szkodnik buraka — płaszczynowiec-burakowiec, powodujący straty do 100 proc., zarówno w korzeniach i w liściach. Płaszczynowiec-burakowiec jest pluskwakiem, który przez okres zimny przechowuje w swoim organizmie wirus. Pod wpływem tego wirusa liście kędzierzawią się, zwijają w główki, podobne do sałaty, zewnętrzne liście stopniowo zasychają. Przy masowym pojawieniu się tego szkodnika, nie ma mowy o plonach z plantacji. Sprząta się jedynie bezwartościowe korzonki grubości palca.

Straty w plonach buraków, na skutek występowania płaszczynowca, zmusiły Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego oraz Wojewódzki Zarząd Rolnictwa do zastosowania środków zaradczych. Jednym z najskuteczniejszych sposobów walki z płaszczynowcem-burakowcem jest metoda pasów i poletek chwytanych przy równoczesnym opóźnieniu się w buraków. Metoda ta polega na zakładaniu wcześniej pasów chwytanych na brzegach pól buraczanych. Pasy te, po zgromadzeniu się na nich owadów, zaorywuje się. Aby spowodować jak największe zgromadzenie się owadów na pasach i poletkach, stosuje się opóźnienie siewu tak długo, jak długo trwa niebezpieczeństwo nalotu szkodnika na plantacje. To opóźnienie siewu jest niezbędne i muszą je stosować wszyscy plantatorzy buraka i roślin pokrewnych.

Tego rodzaju walka była już stosowana na terenie naszego województwa w 25 powiatach w latach od 1948—1950 roku (zarządzenie ogłoszone w Poznańskim Dzienniku Wojewódzkim z dnia 11 III 1948 r.). W przeciągu trzech lat nasilenie szkodnika tak zmalało, że nie było strat gospodarczych, co pozwoliło na zniesienie zarządzenia obowiązującego w tym celu. Jedynie pozostało w mocy rozporządzenie Prezydium WRN z dnia 6 lutego 1956 r. o obowiązku walki z tym groźnym szkodnikiem na terenie pięciu powiatów.

Z zamieszczonych w „Głosie” korespondencji odnosi się wrażenie, że w interesie kilku wylamujących się — należałoby znieść zarządzenie. Ze stanowiskiem tym nie może zgodzić się Prezydium WRN, które, wydając zarządzenie, przyjęło za nie pełną odpowiedzialność. Wzięci w obronę agronomowie ze Związku Młoczników (powiat Śrem), zasłużyli w całej pełni na karę, ponieważ, nie przestrzegając wydanych zarządzeń — przyznali się do rozmnożenia tego szkodnika. Chęć się po za tym rzekomo zdrowym burakami, które, niestety, zarażone są w dużym stopniu kędziem rzawką płaszczynowca.”

Na marginesie

oszczędzania energii elektrycznej.



— Elektrownia?... Dlaczego nie wyłączyć światła? Jest przecież godzina „szczytu”... (Zs)

Nowy oddział szpitalny

Jeszcze w tym roku zostanie otwarty w Grębaninie pod Kępem szpitalny oddział przeciwgruźliczy. Po mieszczeniu jest już gotowe. Są tylko pewne trudności z obsadą, lekarską i pielęgniarską. (San)

Tym zakładem trzeba się zainteresować

W Rogowie (pow. gostyński) znajduje się Państwowy Zakład Specjalny dla Dorosłych. Właściwa jego nazwa brzmi: „Zakład Specjalny dla Psychicznie Chorych — niezdolnych do pracy”. Na 105 kobiet przebywających w Zakładzie znajdują się tutaj tylko dwie przyuczone siły pielęgniarskie. Pielęgniarki, które same muszą obsługiwać chore — przeciążone są pracą, robią co mogą, lecz jest to praca ponad siły (70% chorych to epileptyczki). Konieczny jest tutaj stały lekarz. Jedyny, dojeżdżający z Krobi nie może dużo pomóc. Ma przecież swoich klientów. Zakład posiada tylko 8 salowych. Są to młode dziewczęta, które nie zawsze zdają sobie sprawę z ważności funkcji, nie potrafią pojąć ogromu nieszczęścia pacjentek i dlatego czasem może zbyt impulsywnie się z nimi obchodzić. Warto również byłoby zainteresować się życiem kulturalnym tutejszych pacjentek. Przez okres 3 lat był tutaj tylko jeden raz zespół amatorski z Gostyni. Od tego czasu Zakład pozabawiony jest jakiegokolwiek rozrywek.

Trzeba koniecznie, aby odpowiednio władze zainteresowały się Zakładem Specjalnym w Rogowie i przyszłemu z jak najszybszą pomocą. (W. W.)

Czy znasz filmy radzieckie?



W Młynarach — tak W Tarnowie — nie

Chodzi o małą stacyjkę kolejową na linii Rogoźno — Sołkowo Budzińskie, tuż przy wielkiej wzorowej wsi spółdzielczej Tarnowo. Mieszkańcy Tarnowa, którym kiedyś stała cyjka obiecana, ciągle muszą odbywać kilkukilometrową drogę pieszo do stacji, mimo że obok ich miejscowości przebiega tor, a nawet zbudowany jest kolejowy budynek.

Lepiej powiodło się mieszkańcom Młynar w powiecie chojnickim na linii Szamocin — Gołańcz. Tam władze PKP, zrealizowały słuszny projekt. (Ko)

Zajmują się papierkami a serwatka idzie do kanałów

Podobnie jak w wielu fabrykach w całym kraju, pracownicy zakładów podległych Zjednoczeniu Przemysłu Mleczarskiego w Poznaniu zgłosili w czasie dyskusji w ostatnich tygodniach wiele konkretnych wniosków, rozpatrywanych obecnie przez Centralny Zarząd, których zrealizowanie przyczyniłoby się do uproszczenia administracji, zwiększenia rentowności i samodzielności mleczarni.

Tymi samymi problemami zajmuje się także specjalny zespół roboczy, składający się z wybitnych fachowców z zakładów mleczarskich i Zjednoczenia, który prawdopodobnie już w pierwszej połowie października przedłoży konkretne projekty usprawnienia pracy.

Pewne wnioski zostały już wysunięte. Chodzi o to, że zgodnie z dotychczasowymi przepisami Głównego Urzędu Statystycznego zakłady mleczarskie muszą prowadzić taką samą dokumentację techniczno-produkcyjną i zawiązać księgowość jak przemysł kluczowy, a więc m. in. wypełniać roczny plan o 192 wzorach, czy sporządzać mnóstwo sprawozdań statystycznych z transportu, który w większości wypadków składa się z samochodu lub pary koni.

Ta masa papierkowej pracy absorbowała wielu ludzi i powodowała, że jeszcze dziś większość mleczarni zatrudnia więcej pracowników umysłowych niż fizycznych, co oczywiście zwiększa bardzo koszty. Dlatego też zespół roboczy opracowuje m. in. nowe wzory sprawozdawczości i księgowości dla możliwie maksymalnego uproszczenia całej dokumentacji i przesunięcia części personelu administracyjnego do produkcji.

Inne wnioski komisji zmierzają do zwiększenia samodzielności zakładów i ustalenia takich bodźców ekonomicznych dla załóg, które w większym stopniu zainteresują je wynikami produkcji. M. in. komisja proponuje, aby załoga otrzymywała

znaczną część ponadplanowego zysku i dochody uzyskane z przerobu odpadków. Chodzi tutaj głównie o zainteresowanie załogi pełnym wykorzystaniem lub przerobieniem serwatki, której 36 milionów litrów wylano w roku ubiegłym do kanału!

W innych wnioskach zespół roboczy proponuje pozostawienie zakładom większej swobody w produkcji i planowanie dla nich najwyższych dwóch albo trzech asortymentów zasadniczych. Istnieje również wiele koncepcji większego zacieśnienia kontaktów zakładów mleczarskich z dostawcami.

Dyrekcja Zjednoczenia wybierze jeden lub kilka zakładów, które — na razie na próbę — będą gospodarowały w oparciu o założenia opracowane przez zespół roboczy. (L)

„Pan Damazy” w Koninie

Wszyscy w Koninie pamiętają ze szlacheckiego sukcesu Miejskiego Zespołu Dramatycznego podczas wystawiania sztuki: „Imieniny pana dyrektora”. Upiękniał okragły rok i znów pojawiły się afisze ogłaszające, że zespół ten wystawi swoją już drugą sztukę: „Pana Damazego”. Tym razem sukces był mniejszy. Nie wypływa to ani z winy reżyserii, gry czy braków dekoracji (były doskonałe). Po prostu tematyka sztuki daleko odbiega od dzisiejszych zainteresowań publiczności. Sprawy spadkowe, posagowe itd. już nie przejmują nas dzisiejszym. Dlatego zespół winien się poważnie zastanowić przed wyborem następnej sztuki.

Publiczność konińska oczekuje też częstszego zjawiania się występów MZD. Raz na rok — to trochę za mało. Wiadomo, że zespół pracuje w wyjątkowo trudnych warunkach. Z nazwy wynikałoby, że jest on pod opieką Miejskiej Rady Narodowej. Tymczasem zespół nie ma nawet lokalu na przechowanie rekwizytów, nie ma sali na próby, reżyserzy i aktorzy pracują społecznie bez wynagrodzenia. Czy nie można by przydzielić MZD jakiegokolwiek lokalu i zarządzić innym bieżącym? Czy nie tu nie może zrobić Prezydium MRN? (zp)

Teatry

GNIEZNO — godz. 19 i 21.30 „Imieniny pana dyrektora”.

Kina

KALISZ — Wolność: „Irena, do domu”. Stylowe: „Wróg publiczny nr 1”. OSTROW — Przedownik: „Zakochani z Villa Borghese”. Słoneczko: „Bogaczka”. GNIEZNO — Polonia: „Krwawa droga”. Lech: „Kadet Winslow”. LESZNO — Sportowiec: „Naręczona Dżygita”.

Radio

PROGRAM 1
Fala 1.322 m
12.10 — aud. dla wsi, 12.30 — wieś tańczy i śpiewa, 12.35 — dyskusja przed mikrofonem, 13.05 — aud. rolnicze, 14.20 — satyrycy przed mikrofonem, 14.45 — utwory na altówkę, 15.10 — miniatury orkiestrowe komp. rosyjskich, 15.30 — muz. rozrywkowa, 16 — z życia Zł. Radzieckiego, 16.30 — „O niebezpiecznych roślinach”, pog. 16.40 — piosenki francuskie, 17.05 — „Chłopi” Reymonta — aud. dla młodzieży, 17.35 — muz. kantatowa D. Szostakowicza, 18 — reportaż literacki, 18.20 — odpowiedzi na słuchaczom w sprawach międzynarod., 18.30 — zagadki muzyczne, 19.05 — zwierzenia dobrego przyjaciela, 19.20 — arcydzieła muz. kameralej, 19.32 — radz. melodie filmowe, 20 — nad książkami Michała Szciołochy, 21.30 — muz. taneczna, 22 — fragm. wspomnień L. Solskiego, 22.20 — muz. tan., 22.30 — piosenki hiszpańskie, 22.40 — muz. taneczna. Władomości: 5.04, 6, 6.30, 7, 7.30, 8, 8.30, 12.04 i 23.

(Zet)

„TOTEK” wysiada...

„powiedziałby pan Walery Wątróbka, gdyby zaczął grać w loterię cyfrową. Na razie może się z nią zapoznać tylko w czasie pobytu na czasach turystycznych w NRD. Zbiorowa mania, jaka ogarnęła spokojnych ludzi w całych Niemczech, przenika na zachód Europy, trwa już od

przeszło dwóch lat. Popularność „Zahlen-Lotto” (większa niż totalizatora) tłumaczy się tym, że gra nie wymaga wnikliwych a... zawodnych dociekań. Jeśli źle wypełnisz kupon win samego siebie, a nie Wartę lub Kolejarza, które akurat zagrały nie tak jak typowałeś.

Pokrątkowany kupon loterii cyfrowej zawiera kolejne cyfry od jednego do trzydziestu. Gracz wykreśla trzy dowolne cyfry i przysyła odcinek organizatorom. W losowaniu (odbywa się co tydzień) biorą udział wszystkie cyfry podane na kuponie, ale ciągnie się tylko trzy. Jeśli są to cyfry, które akurat wykreśliłeś na kuponie — wygrywasz. W NRD są trzy stacje nagrody: za bezbłędny wynik — 1500 DM, z jednym błędem — 500, z dwoma — 3 DM.

W Niemczech podobno grają wszyscy — bez względu na wiek. Komitet Budowy Parku Kultury postanowił więc rozruszać poznaniaków i udostępnić nam te emocje. Kupon miałby kosztować 3 zł, 50 proc. obrotów chce przeznaczyć na nagrody I i II stopnia, a pozostałą część — na budowę Parku Kultury i koszty organizacyjne.

Co prawda w „rozruszanie” poznaniaków nie chce mi się wierzyć, ale nagrody... Chyba warto będzie zagrać. (Zs)

„Płaczące drzewa”

Gdybyś się kiedyś, drogi Czytelniku znalazł na placu przed dworcem w Rawiczu, ustrzykaszbyś jakieś dziwne jęki rozlegające się wokół. To drzewa stojące opodal poradni lekarskiej, podziurawione gwoździakami, którymi umocowuje się na nich różnego rodzaju plakaty, skarżą się przechodniom na swoją niedolę i zarazem dziwią się kierownikowi stacji, które na to wszystko beztrosko patrzy i — przede wszystkim — daje zezwolenie na przybijanie plakatów.

My też się dziwimy — bo wiem nie od dziś istniejące od tych celów specjalne tablice informacyjne oraz gablotki propagandowe, a także przecież znajdujące się na stacji. (R)